Nr. 126. We Lwowie, Czwartek dnia 4. Czerwca 1885. **Rok XXIV.**

Wychodzi codziennie o godzinie 3. popołudniu, z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Przedpłata wynosi:
W MIEJSCU kwartalnie . . . . . 4 złr. 50 ct.
miesięcznie . . . . 1 „ 50 „

Z przesyłką pocztową:
miesięcznie . . . . . 2 złr. — ct.
kwartalnie: w państwie austrjackiem . . . 6 „ — „
do Prus i Niemiec . . . . . / „ Francji . . . . . / „ Belgii i Szwajcarji . . . . / „ Włoch, Turcji i księstw Nadd. / „ Serbii . . . . . po 7 złr. 50 ct.
Numer pojedynczy kosztuje 10 ct.

GAZETA NARODOWA

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują:
We LWOWIE biuro administracji „Gazety Nar.“ **ulica Kopernika liczba 5.** Ogłoszenia w Paryżu przyjmuje wyłącznie dla „Gazety Nar.“ ajencja pana Adama, Rue Clément 4, Paris; w Wiedniu Otto Maass, (Haasenstein & Vogler) nr 10, Walfischgasse, A. Oppelik, Stadt, Stubenbastei 2. M. Dukes, I. Riemergasse 13 Rudolf Mosse, Seilerstatte nr 2., Henryk Schalek, 1, Wollzeile 14; Maurycy Stern, Wollzeile 22; G. L. Daube & Comp. w Frankfurcie n. M; w Warszawie Rajchman et Frendler Senatorska 22; w Krakowie W. Kuklliński.
OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 ct od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem.
Reklamy w rubryce „Nadesłane“ 20 ct. od wiersza.

Od administracji.

Uprasza się o wczesne nadesłanie przedpłaty, ażeby odpowiedni nakład zarządzić można.

Przedpłata wynosi:

we Lwowie:
kwartalnie . . 4 złr. 50 ct.
miesięcznie . . 1 złr. 50 ct.
na prowincji z przesyłką pocztową:
kwartalnie . . 6 złr.
miesięcznie . . 2 złr.

Cena przedpłaty poza granicami państwa Austro-Węgierskiego jest umieszczona w nagłówku *Gazety Narodowej*.

LWÓW d. 3. CZERWCA.

Świetnym można nazwać rezultat walki wyborczej, pod chorągwią krajowego komitetu centralnego W czterech okręgach wprawdzie doznał komitet porażki (na 27); lecz i porażki te nawet są wielce nauczającemi dla komitetu, dla kraju.

W czterech okręgach, gdzie flaga komitetu krajowego została upokorzoną — najboleśniejszą jest niezawodnie przegrana w okręgu Żółkiew-Rawa-Sokal, gdzie zwyciężył kandydat „Russkoj Rady“ — jedyny z kandydatów „Russkoj Rady“ — pan Bazyli Kowalski. Lecz i z tej przegranej wyciągnąć możemy naukę, która powinna nam być otuchą na przyszłość. Pan Bazyli Kowalski zwyciężył nad kandydatem, który był zarazem kandydatem rządowym, choćby z tej jednej przyczyny, że był nim radzca namiestnictwa p. Decykiewicz. Okazuje się więc, że jakkolwiek mogłaby być cenną wśród walki protekcja rządowa, której ani mamy prawa żądać, ani chcemy żądać, uważając takie żądanie zasadniczo za zgubne, protekcja taka nie wystarcza dla zapewnienia u nas zwycięztwa. Wobec „Russkoj Rady“ i jej agitacji, wpływy rządowe bez nas, bez współudziału obywatelstwa kraju uledzby musiały, gdyż uległy przy takim nawet współudziale nader silnym w jednym szczególniej z powiatów (Sokalskim). Cała więc waga zabezpieczenia się przed złowrogiemi dla kraju wpływami „Russkoj Rady“ w naszem życiu konstytucyjnem spoczywa, tak jak w każdym innym względzie, na gorliwości obywatelskiej naszej, a rząd i władze tę gorliwość wysoce cenić powinny.

Gorliwości tej bardzo potrzebujemy, bo nie można zamykać oczu na fakt, że mniejszości, w jakich pozostali inni kandydaci „Russkoj Rady“, w wielu okręgach były znacznemi, że w czterech czy pięciu na serjo chwiały zwycięztwem naszych kandydatów, i to takich kandydatów naprzykład, jak pan Grocholski, lub innych, mających potężne stanowisko i wpływy miejscowe. Swietny rezultat wyborów wśród społeczeństwa przesiąkłego pessymizmem jak nasze, powinien być otuchą i zachętą na przyszłość, a potężne mniejszości groźną przestrogą przed własną apatją i lekkomyślnością.

W innych trzech okręgach, gdzie sztandar komitetu doznał porażki — leżą one wśród mazurskiej ludności — w jednym upadek kandydata, pana Zawadzkiego Ryszarda, prezesa tarnowskiego sądu obwodow., jest illustracją do naszego wczorajszego artykułu i przestrogi. Daj Boże, aby złe na tem się skończyło, a szczęśliwy kontrkandydat zastąpił pod względem rozumu politycznego miejsce upadłego — wtedy obrót rzeczy nazwaćby można szczęśliwym o tyle, że przestroga, jakąśmy wczoraj poważyli się wyrazić przeciw agitacjom osób duchownych, stała się dosadną i zapewne nie zejdzie już z uwagi naszych mężów politycznych, jak i najwyższych władz duchownych.

W dwóch ostatnich okręgach, gdzie wyszli z wyboru hr. Hompesz i p. Orzechowski, jakkolwiek przykrym jest dla sprawy kraju uszczerbek powagi komitetu, nad zmianą dokonaną przez wybór ubolewać niema przyczyny. Upadek hr. Jana Stadnickiego — którego potężne a zakulisowe wpływy postawiły wbrew dawnemu i zasłużonemu deputowanemu, wbrew życzeniu jednomyślnemu komitetu bocheńskiego, i wbrew oświadczeniu włościanina Orzechowskiego, iż rezygnuje ze swej kandydatury na rzecz kandydata komitetowego w Bochni (posła Struszkiewicza), jest jak gdyby Nemezą, karzącą za porzucenie względów ogólnych krajowych, a kierowanie się ciasnemi i osobistemi, wbrew patrjotycznej opinii kraju prawie jednomyślnej. Ciężka to kara, choć zasłużona, bo ciężkim jest uszczerbek powagi komitetu krajowego, gdy idzie o walkę na zewnątrz. W imię tej kary też, która przez komitet kraj dotyka, niech nam wolno będzie wyrazić uwagę, że tylko przy poczuciu prądów obiegających społeczeństwo samo, wyrażających się w jego opinii publicznej, a kierując się wyższemi, patrjotycznemi motywami tej opinii, uszczerbek doznany da się powetować, rosnąć będzie powaga komitetu centralnego i stanie się naprawdę decydującą.

A teraz przechodzimy do najważniejszego momentu wczorajszych wyborów. Wpośród wybranych pod sztandarem krajowego komitetu znajduje się trzech t. z. kandydatów metropolitalnych — a do nich wypada dołączyć czwartego, jakkolwiek nie czytaliśmy zatwierdzenia jego kandydatury w komunikatach komitetowych.

Nowi ci deputowani mogą się nazywać kandydatami metropolitalnymi, czy rządowymi, tem nie mniej przeszli w okręgach wyborczych po walce bardzo ciężkiej, pod powagą krajowego komitetu centralnego i za jego wpływami. Gdzież więc może być ich miejsce w przyszłej Radzie państwa?... Bez sprzeniewierzenia się chorągwi, pod którą stanęli, bez nadużycia zacnych wpływów obywatelskich, jakie im lojalnie i całą duszą udzielono, bez zdrady pewnej nawet — miejsce ich nie może być inne w Radzie państwa, jak tych wszystkich, którzy zostali wybrani pod sztandarem komitetu krajowego, czyli w t. z. Kole polskiem. Niechaj w tem Kole, ponieważ są Rusinami, i ten charakter narodowy ruski jest im drogi, stworzą klub oddzielny, niech zastrzegą sobie we wszystkich sprawach poza-krajowych i niezwiązanych ściśle z autonomią polityczną kraju, pełną swobodę głosowania, niech spowodują nawet zmianę nazwy Koła na *polsko-ruskie* zamiast polskiego — to wszystko zrozumieć można, i to wszystko popierać nawet gotowa szczera narodowa opinia kraju; ale im stanąć gdzie indziej niewolno, jak w tem *kole* krajowem, co całość kraju reprezentuje wobec świata, rządu i całej Rady państwa, bez nadużycia publicznego zaufania, bez przeniewierstwa względem kraju.

I jakież może być inne ich stanowisko w ciele prawodawczem Austrji?... dziś zwłaszcza gdy został wybrany jeden wprawdzie, ale tem niemniej reprezentant dążeń *antikrajowych* w imię rusinizmu i nienawiści szczepowej, rozbijającej społeczeństwo krajowe? Wobec tej reprezentacji, albo powoli zsunąćby się musieli pod sztandar pana Kowalskiego, tak silnie skompromitowany procesem Olgi Hrabar i ostatniemi wypadkami w Rosji na polu prawosławia i panrossjanizmu albo li też bez zaufania wśród ludu ruskiego i kraju, spaść do znaczenia czterech figurantów, niemających żadnego politycznego oparcia, cierpianych i podejrzywanych w obcych klubach a głosujących na skinienie gabinetu — dopóki ich wola tego lub innego gabinetu nie zmiecie całkiem z placu politycznego. Krok więc taki, którego przypuszczać nie chcemy, poczęty nielojalnością i przeniewierstwem, skończyćby się musiał zdradą publiczną lub upokarzającą niesławą dla wybranych. — Jak dziś rzeczy stanęły, świadectwem politycznej ich zacności, źródłem znaczenia i punktem wyjścia dla zasług narodowych wobec ludu ruskiego, a więc i jego ufności, może być jedynie należenie byłych kandydatów noszących miano metropolitalno-rządowych a dziś deputowanych za sprawą komitetu centralnego, do wspólnego koła krajowego w Radzie państwa.

Oba nasze centralne komitety przedwyborcze obowiązane są według §. 12. swego regulaminu „postarać się o zwołanie zjazdów przedwyborczych większej własności, i nie przesądzając, jakie kandydatury wyjdą z łona tych zjazdów, ogłoszą listę niektórych kandydatów, których wybór do sejmu lub do Rady państwa przez większą własność w ogóle byłby pożądany.“

Pierwszą część tego zadania lwowski komitet centralny spełnił już dawno, rozsyłając (podaną w *Gazecie Nar.*) odezwę do obwodów i powiatów względem zwoływania zgromadzeń wyborczych z większej własności. W spełnieniu drugiej części zadania, lwowski komitet centralny uchwalił wybrać komisję trzech (ks. Roman Czartoryski, p. Jan Dobrzański i hr. Golejewski), któraby spisała listę imion, następnie z tej listy drogą ballotowania wybrać dziesięciu mężów, i zaraz po ogłoszeniu wyniku wyborów z posiadłości mniejszej, tę listę dziesięciu podać do wiadomości okręgów wyborczych większej własności.

Lista dziesięciu mężów, których lwowski komitet centralny, pod zastrzeżeniem w §. 12. regulaminu wymienionem, przedstawia jako pożądanych dla przyszłej delegacji naszej w Radzie państwa, opiewa w porządku alfabetycznym:

Bochyński Julian, radca sądu wyższego we Lwowie;
dr. Czerkawski Julian, były poseł w Radzie państwa;
dr. Kubala Ludwik, profesor gimnazjalny we Lwowie;
dr. Madeyski Stanisław, notarjusz i były poseł w Radzie państwa;
Malarkiewicz Julian, radca sądu krajowego w Stanisławowie;
Matkowski Stanisław, były poseł sejmowy;
Mochnacki Edmund, radca Wydziału krajowego;
Sawczyński Zygmunt, dyrektor seminarjum naucz. we Lwowie;
Smarzewski Seweryn, były poseł w Radzie państwa; i
Turzański Albin, radca sądu kraj. w Brzeżanach.

Z układu tej listy przebija się dążność komitetu centralnego, aby zapewnić przyszłej delegacji naszej tak siły, w pracach i bojach parlamentarnych już wypróbowane, jako też siły nowe, jeszcze nieznane na polu parlamentarnem, bo zbyt skromne — a jedne i drugie niezbędnie potrzebne do składu Koła polskiego, jeżeli Koło ma co do liczby zdolnych pracowników komisyjnych i fachowych, stać na równi z resztą wielkich klubów Izby posłów. Czy z owych dziesięciu proponowanych obecnie przez komitet centralny mężów, wszyscy odpowiadają całkowicie tej dążności, w to dzisiaj nie wchodzimy.

Nie wypada nam też podnosić tych mężów, którzy z zaszczytem już posiwieli w pracach i bojach parlamentarnych, czy to w sejmie czy w Radzie państwa, czy w obu tych ciałach, lub zdolnościami zasłynęli na ostatniej kadencji rajchsratowej, bo tych imiona są na ustach wszystkich obywateli kraju, szanowane przez każdego, zajmującego się naserjo sprawami publicznemi; a mianowicie wyborcom z większej posiadłości palcem wskazywać ich nie potrzeba. Ponowny wybór tych mężów, z tej zwłaszcza kurji, uważamy za niewątpliwy.

Co do sił nowych, faktem jest aż nadto jawnym, że przyrostu młodego, jak każde ciało, tak i nasza reprezentacja, absolutnie potrzebuje jako zadatku przyszłości. Siły i życie człowieka mają swój kres nieuchronny; a kraj, który się nie postara o godne zastąpienie ustępujących pracowników i bojowników świeżymi, jest jak gospodarz, coby po żniwach roli nanowo nie zasiał. Powtóre, delegacja nasza ma znaczny zastęp głosujących, ale do merytorycznej pracy parlamentarnej posiada zastęp wprawdzie pierwszorzędny, ale tak szczupły, że jedni i cisami nad siły wytężają się w przeróżnych komisjach i referatach, na ich barkach cały nawał obowiązków cięży, co być nie powinno, i poniża naszą delegację wobec innych klubów, które całemi szeregami sił znakomitych do wszelkich spraw rozporządzają.

Mianowicie odzywają się z pracujących kół delegacji naszej głosy za wspomożeniem znakomitemi siłami prawniczemi. Nie podnosimy narazie imion; ale mężowie kompetentni do sądzenia, wiedzą, że na podanej powyżej liście z nowych kandydatów znajduje się jeden prawnik, słynny zwłaszcza na polu kodyfikatorskiem, a drugi, będący znakomitością na polu prawa administracyjnego. Wyborem tych mężów zostałyby wypełnione dwie wielkie, rażące luki w składzie naszej delegacji. Że przytem są znani z ogólnego wykształcenia politycznego i z ducha prawdziwie obywatelskiego, dodawać nie potrzebujemy.

Te zwłaszcza kandydatury stawiamy na czele, czem jednak wcale nie wypowiadamy, iżbyśmy reszcie nowych kandydatów, lub kandydatom, przez komitety okręgowe samodzielnie stawianym, ubliżyć chcieli. Obecna doba parlamentarna takich przedewszystkiem wymaga — inna doba możeby innych wymagała.

Przegląd polityczny

Lwów d. 3. czerwca.

(Wybory w miastach kraińskich, w gminach wiejskich Styrji, Morawy i Karyntji. Kalendarzyk wyborczy. — Pismo br. Walterskirchena o zadaniach stronnictwa demokratycznego i języku państwowym. — *Mir* w sprawie p. Naumowicza. — *Nemzet* o polityce liberałów niemieckich w Przedlitawii. — *Mosk. Wied* z powodu wydalenia Polaków z zaboru pruskiego. — Dokumenta do sprawy dziedziczenia w księstwie brunszwickiem).

Wczorajsze wybory z miast w Krainie wypadły na korzyść Słowieńców, których kandyduci, hr. Hohenwart i Poklukar, wyszli z urny znaczną większością głosów. Dziś wybiera tam lublańska Izba handlowo-przemysłowa. Równocześnie wybierały gminy wiejskie w Styrji, zamieszkałej — jak wiadomo — w południowej części przez Słowieńców. Z kandydatów słowieńskich wyszli, wedle dotychczas otrzymanych przez nas doniesień, br. Gödel-Lannoy i Raicz, nadto Kaltenegger i Karlon, klerykali ze stronnictwa księcia Liechtensteina, tudzież liberalni Posch i Stadlberger, ten ostatni przeciwko Bärnfeindowi. Z trzech okręgów (gminy styryjskie wybierają 9 posłów) nie mamy jeszcze wiadomości.

W gminach wiejskich na Morawie, która z kurji tej wysyła posłów 11, wybrani dotychczas: Żaczek, Skopalik, Weber, Szrom, Kusy i Meżnik — Czesi, tudzież Neusser, Hübner i Schmidt — Niemcy. W gminach wiejskich Karyntji, zamieszkałej w trzeciej części przez Słowieńców, wybrani zostali sami Niemcy: minister br. Pino (w okolicy słowieńskiej), centralista Hock, liberał Nischelwitzer i Vrann.

O upadku eksministra Bacha w miastach salzburgskich doniósł nam już telegram wczorajszy.

Podajemy dalszy ciąg kalendarza wyborczego:

D. 5 czerwca: wybory z miast w Karyntji, Styrji, na Morawie i na Szlązku; z Izb handlowych w Czechach; z większych posiadłości na Bukowinie, w Austrji Dolnej i w Krainie.

D. 6. czerwca: z Izb handlowych w Karyntji, Goryeji, Istrji i na Morawie; z większych posiadłości w Czechach, Austrji Dolnej i Salzburgu.

D. 7. czerwca: w trzeciej grupie wyborczej w Tryeście.

Br. Walterskirchen, zaproszony do kandydowania na Alsergrund w Wiedniu, oświadczył, iż kandydatować nie będzie. Aby go zaś nie posądzono, iż ubiega się o mandat potajemnie, odmowę swoją zakomunikował wyborcom listownie. List ten ogłosił właśnie jeden z tygodników wiedeńskich. Br. Walterskirchen podnosi w nim, że wywalczanie uznania dla zasad demokratycznych zawsze napotykało na rozliczne trudności, mówi zaś dalej tak:

„I w Austrji jesteśmy świadkami ostrej walki. Nie chcę twierdzić, jakoby się tu walczyło bronią ducha, wymową. Bogu dzięki, ograniczono się jeszcze dosyć do walki mową i pismem, łżąc się w rozmaitych językach w Austrji używanych.

„Ale walki te nie toczą się o uzyskanie uznania dla zasad, uszczęśliwiających narody, albo celem wyzwolenia mas ludności z biedy materjalnej. Walki te obracają się około terytorjalnej kwestji: kto jest lepszym, Niemiec czy Słowianin i komu należy przypisać zamiar uciemiężenia drugiego. Walka zaś narodowościowa rozsrożyła się dziś bardziej, niż kiedykolwiek. Kto nie z nami, ten przeciwko nam — wołają wszyscy — jak gdyby nie było kwestji ważniejszej od tej, czy mniejszość lewicy w Izbie posłów wyniesie 30 czy 20 głosów.“

Szanowny autor listu przechodzi następnie do zadań stronnictwa demokratycznego w nowej Radzie państwa, wypisując mu jako dewizę słowa następujące:

„Prawdziwy program demokratyczny nie zna ucisku narodowego, podobnie jak żadnego innego.“

Złote to słowa! Szkoda tylko, że miłe wrażenie, jakie się odnosi z odczytania tego przepięknego hasła szczerej demokracji, niweczy br. Walterskirchen sam, mówiąc w dalszym ciągu listu o „błędzie“, jaki popełniła prawica, odrzucając wniosek hr. Wurmbranda, domagający się uznania języka niemieckiego za państwowy. Nieszczęsny to klin, ta „Staatssprache“, którego nie można wybić z głowy nawet tak jasnym umysłom i tak szlachetnym sercom, jak br. Walterskirchena!

W sprawie p. Naumowicza pisze *Mir*, co następuje:

„Za pośrednictwem lwowskiego gr. kat. metropolitalnego ordynarjatu doręczono b. parochowi w Skałacie, obecnie ekskomunikowanemu Janowi Naumowiczowi, dekret *Congregationis de propaganda fide*, jako odpowiedź na znaną jego apelację. Kurja żąda, aby p. J. Naumowicz wyrzekł się zasad, wyrażonych w apelacji i przyjął w całości dołączoną do dekretu w języku łacińskim *confessionem fidei*. W razie spełnienia przez p. J. Naumowicza żądań kurji rzymskiej, zostanie mu wyznaczoną rekolekcja, a potem, po upływie jakiegoś czasu, powinien p. J. Naumowicz złożyć dowody, że umocnił się w wierze katolickiej o tyle, iż parafia może mu być powierzoną.

„Na podpisanie wyż wspomnianej *confessionis fidei* pozostawiono odłączonemu od kościoła miesiąc czasu. Do tego więc czasu wstrzymujemy się z odpowiedzią na uwagi, jakie pozwoliła sobie poczynić z okazji tego dekretu jedna z tutejszych gazet pseudoruskich.“

Półurzędowy *Nemzet* węgierski zastanawia się w osobnym artykule nad mową, wypowiedzianą niedawno przez Herbsta w Bergreichenstein. Pismo to zauważa, że przemówienie b. wodza zjednoczonej lewicy jest nadspodziewanie umiarkowanem.

„Herbst ma bezwątpienia rację — powiada *Nemzet* — upatrując w Niemcach najpewniejszą gwarancję jedności państwowej. Zachodzi atoli pytanie, czy polityka jego jest zdolną do połączenia wszystkich Niemców, a w razie połączenia, czy stronnictwo mogłoby zapewnić jedność państwową Austrji. Nie omylimy się podobno, wypowiadając przekonanie, że obecna polityka opozycji nie dojdzie ani do pierwszego, ani do drugiego celu. Odeczyła wprawdzie lewica przewódzców ludów nieniemieckich od gwałtownego zapędzania się w kierunku narodowym, możnaż

Wiązanka konwalij.

przez

Marję Bartus.

(Ciąg dalszy.)

Zaledwo przez grzeczność tłumił ziewanie, słuchając nieskończonych komplementów, jakiemi raczyli go artyści i różne znakomitości miasta.

Zaledwie skinieniem głowy odpowiedział na niektóre zaproszenia bardzo pochlebne.

Zaledwie rzucił okiem na bukiety i wieńce, które powrzucano za nim do powozu.

To wszystko komentowała sobie po drodze wracająca z koncertu publiczność, z niezliczonemi dodatkami i legendami, wiążącemi się do zajmującej postaci „mistrza“.

Tymczasem bohater chwili w jednym z salonów pierwszorzędnego hotelu, urządzonym z elegancją i komfortem, przechadzał się z założonemi w tył rękami, krokiem tak wolnym i spokojnym, z twarzą tak chłodną i martwą prawie, jakby to wcale nie on przeżył przed godziną, jedną z najświetniejszych fantazmagoryj swego życia.

Był wysoki, smukły, lecz pochylony, nie wiekiem, gdyż nie zdawał się liczyć więcej nad lat czterdzieści, ale jakby przyzwyczajeniem lub jakąś minioną chorobą, która mu przytem twarz, zapewne śniadą dawniej, powlokła jakimś odcieniem zielonawej bladości.... Ślicznie oprawne czarne oczy zapadłe były i wygasłe. Czarne włosy srebrzyły się pasmami przedwczesnej siwizny.

Na okrągłym stole, przy którym właśnie stanął, okrytym kobiercem i oświeconym srebrnym świecznikiem, leżały rzucone niedbale trofea dzisiejszego wieczoru. Wśród wieńców i bukietów stała misternie z naturalnego drzewa rzeźbiona szkatułka, nawpół otwarta, z której w równym bezładzie wysypywały się papiery jakieś . . . wyblakłe wstęgi i powiędłe kwiaty — zapewne pamiątki niepowetowanej przeszłości.

On stał nad niemi jak nieruchomy posąg z kamienną twarzą, po której wreszcie przemknął się cierpki uśmiech.

Sięgnął w zanadrze i wydobył mały, snać świeżo skreślony wonny bilecik, ozdobiony herbem z koroną.

Jakże dawno nie widział tego pisma... jeszcze wówczas, gdy rozmarzonym będąc młodzieńcem tak często przyciskał je do ust i do serca.

Co świat zrobił z marzącego młodzieńca? — Co zrobiła ona z oddanem sobie sercem?

Czy nie lepiej było Lechowi, wielkiemu artyście, pozostać prostym Łesiem rolnikiem?

Gdzie jego młodość? gdzie wiara? gdzie szczęście? — zdeptane przez „nich“ i przez „nią!“

Widział ją więc rzeczywiście znowu? Tak, widział przed godziną, gdy stał jak tryumfator, obrzucony laurami. Siedziała w pierwszorzędnej loży, w czarnej sukni aksamitnej, z djamentową gwiazdą na złotych włosach... złowieszczą gwiazdą jego życia!

Tak mało zmieniła się przez lat tyle, jakby one dla niej nie istniały wcale, lub jakby przespała je tylko rozkosznym snem na kwiatach. W istocie... czemże innem być mogło życie pięknej Ireny, a dzisiejszej owdowiałej hrabiny Adamowej?

Pokazano mu ją z za kulisów jeszcze przed koncertem, jako piękność zdumiewającą, nieśmiertelną, przyczem dowiedział się także, że owdowiała i przybyła niedawno z Paryża, by uporządkować mocno zaniedbane interesa majątkowe.

Słuchał tego wszystkiego — bez wzruszenia, nawet bez zajęcia.

Dopiero, gdy po koncercie wręczono mu niespodzianie mały bilecik, na którym poznał jej pismo — przeszłość upomniała się o swoje „prawa pamięci.“

Nie bez pewnego wzruszenia otworzył on go teraz dopiero i czytał kreślone na prędce wyrazy:

„Nakoniec! — Przepowiednia spełniona. Dumna jestem i szczęśliwa powodzeniem wielkiego artysty! Spodziewam się, że zechcesz pan odwidzić przyjaciółkę lat ubiegłych.

Irena.“

Następował adres hotelu, w którym czasowo zamieszkała czarodziejka.

Lech roześmiał się głucho.

— „Dumna jestem i szczęśliwa“... — powtórzył z szyderstwem, i dodał z boleścią:

— Dzisiaj!... a wówczas?!...

Rzucił się w krzesło i utonął w posępnej zadumie, przypominając sobie ów koncert niefortunny, tak niepodobny do dzisiejszego.

Opuścili go wtedy bez słowa współczucia i pociechy, znieważyli małym datkiem pieniężnym, z odprawą, aby odtąd radził sam sobie.

Pieniędzy nie przyjął, ale pragnął się choćby pożegnać — nie przyjęto go.

Zachorował — potem utrzymywał się jak poprzednio lekcjami, nakoniec przyłączywszy się do trupy wędrownych artystów, wiódł życie przygód, nędzy, walki i pracy, bo w pracy nie ustawał, i jej zawdzięcza, że nakoniec wypłynął na powierzchnię.

Los uśmiechnął mu się nagle. Ludzie poznali się na niepospolitym talencie, znalazł u obcych radę, pomoc i poparcie... I w końcu, jeden na tysiące, wypłynął świetnie - wypłynął z majątkiem i sławą.

Lecz czyż za to można kupić szczęście?

Roześmiał się powtórnie i przysuwając ku sobie szkatułkę, dodał, rzucając w nią nieszczęsny bilecik:

— Trzeba to załączyć do poprzednich, i tak brakowało im epilogu.

W tej chwili z pochyłego wieka szkatułki zsunęła się jakaś uschła kwiatów wiązanka i upadła mu na rękę.

Spojrzał na nią i z mimowolnem wzruszeniem szepnął:

— Wiązanka konwalij!

Kto ją rzucił rozbitkowi w chwili ostatecznego zwątpienia? Kto rzucił mu z nią w duszę promień pociechy i nadziei, który go krzepił w ciężkich chwilach choroby, opuszczenia i nędzy? O! gdyby to mógł wiedzieć?

Z czcią, dziwną jak na człowieka, obeznanego ze sprężynami świata i życia, przycisnął ją do ust — zamyśliwszy się nad nią inną już wcale zadumą, w której przepędził kilka godzin.

A gdy powstał, miał na twarzy wyraz silnego postanowienia, który go czynił prawie wesołym.

Nad rodzinną wioską Lecha zachodziło słońce dwudziestej wiosny, od kiedy po raz ostatni ją i kraj własny opuścił.

Niemałe też zaszły w niej zmiany. Dwór opustoszał przez zamężcie Ireny i śmierć pana Jerzego. Siedział tam teraz zarządca majątku, prowadzący życie sknery, aby, jak mówiono, tem skrzętniej gromadzić grosze, do których dziwną czuł słabość.

Na plebanii chylący się już do grobu sędziwy proboszcz musiał przyjąć do pomocy młodego wikarjusza.

Chata Hafii opustoszała, bo właścicielka jej przeniosła się już od kilku lat na mogiłki. Spadkobierca jedyny był gdzieś daleko — nim więc powróci, zajęto ją na mieszkanie nowego diaka.

Młodzi postarzeli się przez ten czas, dzieci dorosły, ale na twarzach wszystkich mieszkańców wioski, widać było jakiś smutek, przygnębienie i troskę.

Takie mniej więcej uwagi robił mężczyzna w sile wieku, rzucony niedbale na poduszki eleganckiego powozu, unoszonego przez dwa kare konie rzadkiej piękności.

(C. d. n.)

jednak utrzymywać, że w jej obozie znajdują się wszyscy Niemcy?

„Z pewnością nie! Polityka narodowa, wyznawana dziś przez liberałów niemieckich, nie posiada tego uroku, któryby mógł połączyć wszystkich Niemców, z drugiej zaś strony odpycha ona nieniemieckie narodowości. Ta droga nie prowadzi do jedności państwowej, bez której pokój i rozwój Austrji nie da się nawet pomyśleć.

„Niemcy powinni zwracać większą uwagę na rozmaitość stosunków kulturalnych w poszczególnych prowincjach. Taktem jedynie i mądrością patrjotyczną stworzyć można politykę, któraby zdołała zjednoczyć liberalnych i przynajmniej większą część konserwatywnych Niemców pod jednym sztandarem.

„Atoli i to byłoby niewystarczającem. Liberałowie musieliby pozyskać dla siebie przynajmniej rozumniejsze żywioły z pomiędzy ludów nieniemieckich. Jeżeli bowiem który z ludów austrjackich, to przedewszystkiem Niemcy powinni unikać nienawiści narodowej. Jeżeli Niemcy austrjaccy nie wzniosą się na tę wyżynę polityczną, wszystkie ich usiłowania pozostaną bezowocnemi. I dopiero wtedy, gdy spełnią to zadanie, będą mogli zapewnić państwu jedność a sobie panowanie.“

Wagę powyższemu artykułowi *Nemzetu* nadaje półurzędowa *Wien. Abendpost*, która go powtórzyła w całości.

Wydalenie z Prus 30.000 Polaków uważają *Mosk. Wiedomosti* jako objaw rozumu państwowego, a jedną z przyczyn, które wywołały tak energiczny środek, ma być według tegoż zwykle dobrze poinformowanego organu co do stosunków państwowych, rosyjsko-pruski układ o wzajemnem wydawaniu przestępców politycznych między Rosją a Prusami.

W dalszych wywodach swoich *Mosk. Wied* dowodzą, że Polacy w Prusach, zwłaszcza wychodźcy z Rosji, są dla tej ostatniej niebezpiecznymi, i powiadają:

„Możemy tylko czuć wdzięczność dla rządu pruskiego za to, że na serjo i sumiennie zabiera się do wykonywania układu, zawartego przezeń z Rosją, albowiem bez takiej energii, której Prusy i od nas mają prawo się domagać, cały układ zamienił by się w bezużyteczny arkusz papieru.“

Rozpoczętą przez niektóre dzienniki moskiewskie (panslawistyczne) agitację w obronie pokrzywdzonych „poddanych rosyjskich“ organ Katkowa wyśmiewa, nazywając ją niedorzecznością. „O represaljach ze strony Rosji i mowy być nie może!“ powiada on. Całkiem inna rzecz wszakże zabezpieczenie się od napływu szkodliwego obcych. Tu pan Katkow oświadcza: „O ile nám wiadomo, rząd nasz oddawna zwrócił baczną uwagę na napływ cudzoziemców do nadgranicznych naszych gubernij, i jeśli się nie mylimy, zadecydował już środki zmierzające do powstrzymania tego napływu, zanim jeszcze rząd pruski wydał u siebie rozporządzenie, o którem mowa.“

Szkodliwość napływu uważa on bardzo naturalnie za względną, patrzy na nią głównie z politycznego stanowiska i powiada:

„Rosja jest wielka, lecz bardzo mało zaludniona. Dla kolonistów przybywających z Zachodu otwarte w niej szerokie pole; ale nie możemy pozwolić, ażeby osiedlająca się tutaj ludność zatrzymywała poddaństwo obcokrajowe. Jesteśmy radzi nowym przybyszom, ale pod warunkiem, ażeby przyjęli rosyjskie poddaństwo, podlegali rosyjskim prawom i stali się obywatelami rosyjskimi.“

Jak gdyby zaś dla przestrogi naszych lekkomyślników, aby nie snuli w sobie wniosków bałamutnych i z takiego obrotu rzeczy, *Moskowskija Wiedomosti* dowodzą, jak nienaturalnem a szkodliwem dla Rosji jest podnoszenie się nadmierne przemysłu na jej krawędziach, a nie w środku państwa i dodają jako illustrację: „Fabryki w Łodzi, to przemysł zagraniczny, podkopujący rozwój przemysłu rosyjskiego, pod tarczą rosyjskiej taryfy celnej, i oprócz tego, dzięki nadgranicznemu swemu stanowisku, korzystający z wyjątkowych dogodności i ułatwień.“

Inne dzienniki rosyjskie, jako najważniejszy punkt całego wywodu podnoszą z radością wiadomość dobrze informowanego pana Katkowa, że środki przez rząd rosyjski są jakby *już* przedsięwzięte, aby napływ cudzoziemców, ich rąk i kapitałów zwrócić w głąb cesarstwa.

W Hanowerze ukazała się broszura p. tyt. „Dokumenta do sprawy dziedzictwa brunszwickiego“, występująca w obronie pretensyj ks. Cumberlanda. Zawarte są w niej między innemi pismami listy i odezwy księcia do ministrów brunszwickich. W jednym z listów oświadcza książę, że „wbrew dokonanym zarządzeniom zastrzega sobie pełne prawo dziedziczenia i rządów w księstwie Brunszwickiem, które to prawo nie ucierpiało ani trochę przez jakiekolwiek zaprzeczenia.“ Nie uznaje też ks. Cumberland żadnego powodu prawnego do stawiania mu przeszkód w objęciu rządów, skoro w liście z d. 14. stycznia 1879. r., wystosowanym do zmarłego ks. Wilhelma, uznał konstytucję państwową.

Sprawy wyborów

do Rady państwa.

Z Brodów, tak z Izby handlowej jak z miasta, nadchodzą ciągle wiadomości niesamowite. Stojący nad grobem p. Kallir, który już podobno dwa razy cofał swoją kandydaturę z Izby handlowej, uparł się obecnie, i bądź cobądź chce być wybranym — a więc naturalnie wybranym zostanie. Zapewniano, że na 30 czy 29 wyborców z tej Izby jest 20 takich, którzy pójdą wyłącznie za swojem przekonaniem; obecnie jasnem jest, że zaledwo na sześciu można liczyć w każdej próbie. Że w taki skład rzeczy, dziś całkiem jasny, wpłynąć musi na sam los tej Izby, to niewątpliwa — lecz to dalsza sprawa.

Co do wyborców z miasta, zapewniają różne doniesienia, iż panuje tam demoralizacja taka, o jakiej człowiek uczciwy nie może mieć wyobrażenia. Nawet zamożni żądają pieniędzy! Kiedy się rozeszła wiadomość, że go Sochor opłacać się nie myśli, zawrzał istny sądny dzień, oburzenie, jak gdyby niesłychaną zbrodnię popełniono.

Donoszą nam dalej z Brodów: „Nasz miejski komitet wyborczy dziwnie postępuje. Kiedy komitet złoczowski postawił kandydaturę p. Sochora, trudno to było wręcz uczynić tutejszemu po oświadczeniu, jakie p. Nawratil złożył na krajowym zjeździe delegatów, i próbował użyć komitetu centralnego. Zapytuje tedy tego komitetu, czy postawiona już w Złoczowie kandydatura p. Sochora byłaby mu przyjemną i pożądaną. Komitet centralny odpowiedział, że nic nie miałby przeciw tej kandydaturze, już postawionej przez komitet złoczowski, gdyby kandydat zobowiązał się wstąpić do Koła polskiego.

„Poczem p. Sochor przesłał do komitetu tutejszego pisemne oświadczenie, że jak dotychczas tak i nadal z całą gorliwością czynić będzie wszystko dla dobra kraju, tudzież, że w sprawach krajowych uchwały Koła polskiego będą dla niego obowiązującemi (*massgebend*), że jednak do Koła polskiego wstąpić nie może. Cóż na to uchwala nasz komitet? Oto udać się ponownie do komitetu centralnego, i załączając wierzytelny odpis owego oświadczenia p. Sochora, prosić go, aby dla miasta Brodów naznaczył kandydata, wszelako rzecz tak przedstawił, że jedynym możliwym kandydatem jest p. Sochor. Co z tym fantem zrobi komitet centralny — obaczymy, to jednak pewna, że komitet centralny poprzedniej uchwały cofnąć, p. Sochora polecić nie może, skoro p. Sochor nie wstąpi do Koła polskiego, jakkolwiek zobowiązał się w sprawach krajowych iść solidarnie z Kołem.

„Zresztą, jak wiemy z ogłoszonego przez *Gazetę Nar.* regulaminu komitetu centralnego, ingerencja jego co do wyborów z miast jest prawie żadną — nie ma bowiem nawet prawa zatwierdzać kandydatury miejskie, i tylko przyjmuje do wiadomości kandydatury, przez wszystkie komitety miejscowe pewnego okręgu miejskiego zgodnie mu przedstawione. A nie wszystkie też miasta mają zwyczaj przedstawiać mu swoje kandydatury.

„Położenie rzeczy w Brodach przerażające.

„Kandydatura Warszauera wynurzająca się tutaj przedstawia jakby jaśniejszy punkt wyjścia, lecz dotąd jeszcze jest tylko błędnym ognikiem wśród bagna.“

Kołomyja, d. 2. czerwca. (Koresp. *Gaz. Nar.*) Wszyscy wyżsi i niżsi urzędnicy tutejsi są po stronie centralnego komitetu, pozostaje tylko mała część, o której wczoraj wspomniałem. Ta część obałamuconą została wyborami do Rady gminnej, jak gdyby one miały jakąkolwiek styczność z wyborami do Rady państwa. Kajetan Wirski, urzędnik pocztowy, o którym już donosiłem, w agitacji swej za Blochem nie ustaje; zamiast pilnować ekspedycji pocztowej, nagabuje przychodzących za interesem na pocztę, dla czego nie oświadczają się za Blochem, tylko za dr. Bykiem. Szanowny nasz zarządca poczty p. Wyrzykowski raczy baczyć na to, niech ten pan urzędnik pilnuje pracy, za co mu płacą, a nie agitacyj podczas godzin urzędowych. Co do gminy Bagnisbergu muszę w uzupełnieniu wczorajszej korespondencji dodać, iż tamtejszy nauczyciel p. Müller, który przed dwoma laty był za kandydatem przez komitet centralny postawionym, i teraz stara się wszelkiemi siłami być nam pomocnym. Jest to także najlepszym dowodem, iż on, chociaż Niemiec, sprzyja naszemu krajowi, za co mu się zupełne uznanie należy.

Otrzymaliśmy następujący telegram:

„**Stanisławów** d. 2. czerwca. W skutek nieustających nadużyć w doręczaniu kart legitymacyjnych udaje się miejski komitet wyborczy do ministra spraw wewnętrznych z zażaleniem w drodze telegraficznej.

Eminowicz.“

Z okręgu wyborczego większej własności powiatów Nowy-Sącz-Jasło-Grybów-Limanowa-Nowytarg-Gorlice stawiane są aż 3 różne kandydatury w miejsce dotychczasowego posła p. Faustyna Żuka-Skarszewskiego, a mianowicie: pp. Augusta Gorajskiego, Władysława Struszkiewicza z Niewiarowa i dr. Gustawa Romera z Zabełcza.

Wczoraj popołudniu w sali Wydziału Rady powiatowej lwowskiej odbyło się zgromadzenie wyborców z posiadłości wielkich okręgu Lwów-Gródek, zwłaszcza w celu porozumienia się co do wyboru posła do Rady panstwa. Po zagajeniu przez przewodniczącego p. Dawida Abrahamowicza, zabrał głos były poseł dr. Stanisław Starzyński, a nie wdając się w ocenianie działalności naszej delegacji w ciągu całego sześciolecia, złożył dokładne sprawozdanie z tych trzech miesięcy, w których sam brał udział w pracach Koła polskiego. Ze spraw ważniejszych, bliżej nas obchodzących, a uchwalanych w tym przeciągu czasu, mowca szczegółowo przedstawił: ustawę kongrualną, o rybołowstwie, dynamitową, kolei Lwów-Rawa, sprawę ugody z koleją Północną, o ulgach uzyskanych przy opodatkowaniu towarzystw zarobkowych i gospodarczych itd. Nagłe zamknięcie Rady państwa uniemożebniło załatwienie wielu nader ważnych spraw już przygotowanych w komisjach, a obecnie stanowiących tylko cenny materjał do przyszłej pracy parlamentarnej. W liczbie spraw takich upadła już bezpowrotnie sprawa zwolnienia od opłat stemplowych wszystkich aktów prawnych, zawartych przy udzielaniu pożyczek i zapomóg z funduszu krajowego dla dotkniętych w r. z. powodzią. Muszą zaś być załatwione: reforma taryfy cłowej, z samej konieczności, że w Niemczech już reforma taka została uchwaloną, regulacja rzek galicyjskich, która wywołała szaloną niechęć lewicy i klerykalnych posłów tyrolskich, włościan, a co do której hrabia Taaffe zobowiązał się wyjednać w r. bież. jeszcze pół miliona złr. jako 60 prc. z sumy, którą państwo przyczyni się do kosztów regulacji; dalej ustawa o należytościach, tylokrotnie przez sejm nasz żądana — i zaprowadzenie opłat giełdowych, przeciw którym również jednomyślnie wystąpili posłowie alpejscy, podburzeni i fałszywie poinformowani przez stronnictwo lewicy; a wreszcie ustawa o zabezpieczeniu robotników. Dr. Starzyński należał do komisji budżetowej, przemawiał raz w Izbie w dyskusji budżetowej, a prócz tego miał ciągłe zajęcie jako jeden z sekretarzy prezydjum. — Kończy oświadczeniem, że gotów jest i nadal pełnić trudny i ciężki obowiązek posła, jeśli wyborcy zaszczycą go swem zaufaniem.

P. prezes Abrahamowicz, jako poseł z kurji mniejszych posiadłości, w relacjach swych poselskich zmuszony ograniczać się tylko do przedmiotów najbliżej obchodzących jego wyborców, korzysta z dzisiejszej sposobności, aby wypowiedzieć swój pogląd i zapatrywania na działalność delegacji polskiej w parlamencie austrjackim. — Obecnie istnieją dwa prądy: z jednej strony bezwzględna krytyka i negacja, z drugiej, najwyższa admiracja; p. Abrahamowicz nie idzie ani w jednym ani w drugim kierunku, trzyma się *tiers parti*, i sądzi, że jedynem sprawiedliwem ocenieniem działalności naszej delegacji może i powinno być zestawienie rezultatów ostatniej kadencji, z rezultatami poprzedniego sześciolecia, za rządów nieprzychylnego nam ministerstwa.

Do rezultatów dodatnich zalicza mowca przedewszystkiem podatek gruntowy: faktem jest, że Galicja skazaną już była na płacenie 2 milionów tego podatku więcej; w ubiegłej dopiero kadencji udało się zniżyć tę podwyżkę na 800.000 złr., z ulgą spłaty na lat 10 i przeprowadzić reformę podatku domowego, w skutek której lud wiejski płaci go mniej niż dawniej. — Chociażby dalej wspomnieć tylko o budowie kolei Transwersalnej (21 milionów.) Lwowsko-Rawskiej i Stryj-Beskid i o uchwaleniu ustawy górniczej — trudno twierdzić, że 6 lat upłynęło na niczem.

Z drugiej strony nie ulega wątpliwości, że nadzieje prawicy wzmożenia jej przez obecne wybory nie ziszczą się. Rząd zapomina, że mamy wyborców, którzy się z nami liczą, i w każdym wypadku występuje odpornie przeciw prawicy. Wina tego cięży i na Kole polskiem, że przychodzi do Rady państwa bez programu na każdą sesję, a nad najważniejszemi sprawami obraduje dopiero, gdy przychodzą na stół, gdy stają się już politycznemi. Inaczej postępują Czesi; oni mają zawsze gotowy program, na podstawie którego układają się z rządem i w ten sposób tylko uzyskali uniwersytet czeski, a na nim wydział lekarski, obok drugiego takiegoż wydziału niemieckiego, reformę wyborczą itd. — kiedy my od lat tylu napróżno domagamy się o wydział lekarski na uniwersytecie lwowskim.

U nas wszelkie żądania rozszerzenia autonomii pozostaną fantazją, bo brak funduszów na wszystko, konieczną więc jest reforma podatków, zmiana podatku naftowegu, pożądane ulgi dla gospodarstwa wiejskiego, a nagłą i niezbędną reforma taryfy cłowej.

W końcu popiera mowca kandydaturę dr. Starzyńskiego, którego wysokie zdolności i gorliwą pracę miał sposobność ocenić w czasie kolegowania z nim w Radzie państwa.

Zgromadzenie jednomyślnie zgodziło się na tę kandydaturę, a gdy żadnych interpelacyj nie stawiano, przewodniczący zamknął obrady.

Sprawozdanie z dokonanych wyborów do Rady państwa w d. 2. czerwca.

Telegramy.

Aby dać czytelnikom jasny obraz przebiegu wczorajszej walki wyborczej, podajemy telegramy otrzymane przez nas wczoraj już po zamknięciu dziennika.

Kraków godz. 12. w południe. Głosowanie skończone. Wyborców 180. Ksiądz Chotkowski otrzymał 168 głosów. Reszta rozstrzelona.

Ropczyce godz. 12. m. 40. Ksiądz Ruczka znaczną większością głosów w Ropczycach wybrany.

Kałusz godz. 1. m. 10. Na 167 głosujących Siengalewicz otrzymał 81 głosów, Romańczuk 84. 2 głosy rozstrzelone.

Stryj godz. 1. m. 40. Głosujących 292. Ochrymowicz otrzymał 113, Kowalski 79 głosów.

Buczacz godz. 2. min. 40 popoł. Przy dzisiejszych wyborach otrzymał w Buczaczu p. Mikołaj Wolanski na 240 głosujących 168 głosów, kontrkandydat ks. Hałuszczyński 57 głosów, w Czortkowie Mikołaj Wolański dotychczas 130 głosów, kontrkandydat Hałuszczyński 33 głosów. Wybór Wolańskiego rozstrzygnięty.

Kołomyja godz. 3 popoł. Na 499 głosujących otrzymał Ozarkiewicz 336, Załoziecki 159 głosów.

Biała godz. 3. popoł. W Białej 162 głosujących, w Żywcu 186. Jednogłośnie wybrany p. min. Ziemiałkowski. Głosowanie trwa dalej.

Brody godz. 3. min. 15. popoł. Po otrzymaniu rezultatu z Kamionki, definitywnie wybrany Kielanowski 284 głosami; Sirko otrzymał 228 głosów; 3 głosy rozstrzelone.

Łancut godz. 4. m. 20. Po skombinowaniu głosów z Niska i Łańcuta wybrany Hompesch.

Gródek godz. 4. m. 20. Abrahamowicz otrzymał 62 głosów. Nahirny 56. Głosowanie zamknięte.

Jasło godz. 5. min. 50 popoł. Z okręgu Gorlice-Krosno-Jasło głosujących 748. Radca Jasiński otrzymał 512 głosów, ks. Fischer 139, Lewicki 109.

Biała godz. 6. wieczór. W okręgu Biała-Żywiec br. Ziemiałkowski jednogłośnie.

Sambor godz. 6 m. 15 popoł. Sambor-Rudki-Staremiasto-Turka: głosujących 668. Łoś otrzymał 367, Antoniewicz 294 głosów, wybrany Łoś.

Rudki godz. 6 m. 20 popoł. Łoś otrzymał 88, Antoniewicz 66 głosów.

Czortków godz. 6. m. 45. Głosujących 393. Ks. Hałuszczyuski otrzymał 115, Mikołaj Wolański 278 głosów i został wybrany większością 163 głosów.

Złoczów godz. 10. min. 7. Stadnicki otrzymał przy powtórnem głosowaniu w okręgu Złoczów-Przemyślany 254 głosów, Rożankowski 168.

Wynik wyborów.

Okręg wyborczy:

1. **Sanok-Brzozów-Lisko.** Dotychczasowym posłem był p. Edward Gniewosz. Kandydat komitetu p. Ed. Gniewosz, kontrkandydatem na własną rękę p. Ładyżański. Przy wyborze wczorajszym otrzymał p. Edw. Gniewosz w Sanoku 273, w Brzozowie 178, w Lisku 155, razem 606 głosów. P. Ładyżański otrzymał w Brzozowie 3, w Lisku 9, razem 12 głosów. Wybrany przeto p. Edward Gniewosz.

2. **Przemyśl-Dobromil-Mościska.** Dotychczasowy poseł i obecnie kandydat *Antoni Tyszkowski*, kontrkandydat „Russkoj Rady“ Sienkiewicz. Przy wyborze wczorajszym otrzymał p. Ant. Tyszkowski w Przemyślu 137, w Dobromilu i Mościskach 289, razem 426 głosów; Sienkiewicz otrzymał w Przemyślu 36, w Dobromilu i Mościskach 95, razem 131 głosów. Wybrany tedy p. Ant. Tyszkowski.

3. **Jarosław-Cieszanów.** Dotychczasowy poseł Jan hr. Krasicki. Kandydat komitetu *Jerzy* ks. *Czartoryski*, kontrkandydat Russkoj Rady p. Wachnianin. Przy wyborze wczorajszym książę Czartoryski w Jarosławiu 190, w Cieszanowie 104, razem 294. P. Wachnianin otrzymał w Jarosławiu 36, w Cieszanowie 55, razem 91 głosów. Wybrany Jerzy ks. Cartoryski.

4. **Kałusz-Dolina-Bóbrka.** Dotychczasowym posłem był p. Kułaczkowski Dyonizy. Kandydat komitetu ks. *Siengalewicz*, kontrkandydat Rady Russkiej prof. Romańczuk. Ks. Siengalewicz otrzymał w Kałuszu 81, w Dolinie 157, w Bóbrce 81, razem 319 głosów; Romańczuk uzyskał w Kałuszu 84, w Dolinie 57, w Bóbrce 75, razem 216 głosów. Wybrany posłem ks. Siengalewicz, prob. gr. kat.

5. **Lwów-Gródek-Jaworów.** Dotychczasowy poseł p. *Dawid Abrahamowicz*, obecnie kandydat komitetu, kontrkandydat Rady Ruskiej Wasyl Nahirny. P. Abrahamowicz otrzymał we Lwowie 188, w Jaworowie 124, w Gródku 62, razem 374. Nahirny otrzymał we Lwowie 74, w Jaworowie 46, w Gródku 46, razem 166. Wybrany tedy p. Dawid Abrahamowicz.

6. **Żółkiew-Sokal-Rawa.** Dotychczasowy poseł p. Hulimka nie kandydował. Kandydat komitetu, radca namiestnictwa *Decykiewicz*, kontrkandydat Russkiej Rady Bazyli Kowalski. Przy wyborze otrzymali: p. Decykiewicz w Żółkwi 254, w Sokalu 109, w Rawie 92, razem 445 głosów; p. Kowalski w Żółkwi 302, w Sokalu 75, w Rawie 104, razem 481 głosów. Wybrany kandydat Russkiej Rady p. Bazyli Kowalski.

7. **Brody-Kamionka Strumiłowa** Dotychczasowy poseł p. *Kielanowski Tytus*, obecnie kandydat komitetu; kontrkandydat Russkiej Rady ks. Sirko. P. Kielanowski otrzymał w Brodach 106, w Kamionce 172, razem 278 głosów. Ks. Sirko otrzymał w Brodach 135, w Kamionce 96, razem 231 głosów. Wybrany p. Tytus Kielanowski.

8. **Złoczów-Przemyślany.** Dotychczasowy poseł p. Zborowski Ignacy. Kandydat komitetu *Tomasz hr. Stadnicki* kontrkandydat Russkiej Rady p. Różankowski. P. Stadnicki otrzymał w Złoczowie 149, w Przemyślanach 104, razem 253 głosów; p. Różankowski w Złoczowie 125, w Przemyślanach 82, razem 207. Wybrany p. Tomasz hr. Stadnicki.

9. **Brzeżany-Rohatyn-Podhajce.** Dotychczasowy poseł i obecnie kandydat komitetu *Roman hr. Potocki*, kontrkandydat „Rady Russkoj“ Sawczak. Hr. Potocki otrzymał w Brzeżanach 104, w Rohatynie 125, w Podhajcach 62, razem 291 głosów; p. Sawczak w Brzeżanach 65, w Rohatynie 100, w Podhajcach 101, razem 266 głosów. Wybrany p. Roman hr. Potocki.

10. **Stanisławów-Bohorodczany-Nadwórna-Tłumacz.** Dotychczasowy poseł Julian Pazyna. Kandydat komitetu *Mandyczewski*; kontrkandydat Rady Russkiej Kułaczkowski, później go cofnięto; komitet miejscowy postawił ks. bisk. Pełesza, który oświadczył, że wyboru nie przyjmie. Wybrany 359 głosami Mandyczewski; na ks. bisk. Pełesza padło 244 głosów.

11. **Kołomyja-Kossów-Śniatyn.** Dotychczasowy poseł ks. Ozarkiewicz. Kandydat komitetu ks. *Ozarkiewicz Jan*, kandydat Russkiej Rady Załoziecki. Ks. Ozarkiewicz otrzymał w Kołomyji 336, w Kossowie 141, w Śniatynie 94, razem 571 głosów. Załoziecki otrzymał w Kołomyji 159, w Kołomyji 17, w Śniatynie 49, razem 225. Wybrany tedy ks. Ozarkiewicz Jan.

12. **Zaleszczyki-Horodenka-Borszczów.** Dotychczasowy poseł p. Chamiec. Kandydat komitetu p. *Antoni Chamiec*, kontrkandydat Russkiej Rady Michał Kulczycki. Pierwszy otrzymał 429 głosów, drugi 108. Wybrany tedy p. Antoni Jaksa Chamiec.

13. **Buczacz-Czortków.** Dotychczasowy poseł Wolański M. Kandydat komitetu p. *Wolański Mikołaj*, kontrkandydat Russkiej Rady ks. Hałuszczyński. P. Wolański otrzymał w Buczaczu 168, w Czortkowie 110, razem 278 głosów. Ks. Hałuszczyński otrzymał w Buczaczu 57, w Czortkowie 58, razem 115 głosów. Wybrany tedy p. Mikołaj Wolański.

14. **Trembowla-Husiatyn.** Dotychczasowy poseł p. Wolański Erazm. Kandydat komitetu p. *Czaykowski Władysław*, kontrkandydat „Russkoj Rady“ Szaraniewicz. P. Czaykowski Wł. otrzymał w Trembowli 123, w Husiatynie 81, razem 204. P. Szaraniewicz otrzymał w Trembowli 52, w Husiatynie 99, razem 151 głosów. Wybrany tedy p. Czaykowski Władysław.

15. **Tarnopol-Zbaraż-Skałat.** Dotychczasowy poseł i obecnie kandydat komitetu Exc. *Grocholski Kazimierz*; kontrkandydat Russkoj Rady ks. Sieczyński. Otrzymał głosów: p. Grocholski w Tarnopolu 107, w Skałacie 95, w Zbarażu 54, razem 256; ks. Sieczyński Mikołaj w Tarnopolu 84, w Skałacie 15, w Zbarażu 94, razem 193. Wybrany Excel. Kazimierz Grocholski.

16. **Sambor-Staremiasto-Turka-Rudki.** Dotychczas był posłem Jan hr. Zamoyski. Kandydat komitetu hr. *Łoś August*; kontrkandydat Rady Russ. Antoniewicz. Przy wyborze otrzymali: p. Łoś w Samborze 134, w Starem Mieście 50, w Rudkach 88, w Turce 95, razem 367 głosów; p. Antoniewicz w Samborze 80, w Starem Mieście 74, w Rudkach 66, w Turce 74, razem 294. Wybrany tedy August hr. Łoś.

17. **Nowy Sącz-Nowy Targ-Limanowa-Grybów.** Dotychczasowy poseł ks. Jan Chełmecki. Kandydat komitetu p. *Jarosz*. Kontrkandydaci: ks. Chełmecki, Pławicki. Otrzymali w Nowym Sączu na 295 głosujących p. Jarosz 199, ks. Chełmecki 93, w Nowym Targu na głosujących 169, Jarosz 161, ks. Chełmecki 1, Pławicki 7 głosów, w Limanowej Jarosz 133, ks. Chełmecki 26, Pławicki 5, w Grybowie Jarosz 73, ks. Chełmecki 53. Razem p. Jarosz 566, ks. Chełmecki 174, Pławicki 12. Wybrany p. Leonard Jarosz.

18. **Wadowice-Myślenice.** Dotychczasowy poseł ks. Zapałowicz Ignacy. Kandydat komitetu p. *Popowski Józef*, kontrkandydat na własną rękę p. Dunin. Przy wyborze otrzymali w Wadowicach na 221 głosujących Popowski 35, St. Dunin 145, ks. Zapałowicz 39 głosów; w Myślenicach na 170 głosujących Popowski 162, ks. Zapałowicz 8; razem tedy Popowski 197, Dunin 145, ks. Zapałowicz 47. Wybrany więc p. Józef Popowski.

19. **Bochnia-Brzesko.** Dotychczasowy poseł dr. Madeyski Stan. Kandydat komitetu p. *hr. Stadnicki Jan*, kontrkandydaci Struszkiewicz (cofnał się) i Orzechowski Jan. Przy wyborze otrzymali: w Bochni na 220 głosujących Jan Stadnicki 29, Orzechowski 190; w Brzesku na 281 głosujących Stadnicki 149, Orzechowski 110, razem Stadnicki 178, Orzechowski 300 głosów. Wybrany tedy p. Jan Orzechowski.

20. **Tarnów-Pilzno-Dąbrowa.** Dotychczasowy poseł Jan hr. Stadnicki. Kandydat komitetu p. *Zawadzki Ryszard*, kontrkandydat ks. Kopyciński. Przy wyborze otrzymali: w Tarnowie na 181 głosujących Zawadzki 112, ks. Kopyciński 69, w Pilznie Zawadzki 57, ks. Kopyciński 105, w Dąbrowej Zawadzki 45, Kopyciński 90, razem Zawadzki 214, ks. Kopyciński 264 głosów. Wybrany tedy ks. d. Adam Kopyciński.

21. **Tarnobrzeg-Mielec-Ropczyce.** Dotychczasowy poseł Jan hr. Tarnowski. Kandydat komitetu ks. *Ruczka*. Otrzymał w Ropczycach na 134 głosujących ks. Ruczka 82, ks. Sapieha 49, Majka 3 głosy, w Mielcu na 165 głosujących ks. Ruczka 165, w Tarnobrzegu na 166 głosujących ks. Ruczka 158, reszta rozstrzelone; razem tedy ks. Ruczka 405 głosów. Wybrany więc ks. Ludwik Ruczka.

22. **Rzeszów-Kolbuszowa.** Dotychczasowy poseł i obecnie kandydat komitetu *Zdzisław* hr. *Tyszkiewicz*. W Rzeszowie głosowało 305, hr. Tyszkiewicz otrzymał 284, reszta rozstrzelone; w Kolbuszowie otrzymał wszystkie tj. 157; razem więc otrzymał hr. Tyszkiewicz 438 głosów. Wybrany hr. Zdzisław Tyszkiewicz.

23. **Krosno-Jasło-Gorlice.** Dotychczasowy poseł i kandydat komitetu p. *Jasiński Józef*, kontrkandydaci: Karol Fischer i Lewicki Jan. Przy wyborze otrzymali: w Krośnie na 334 głosujących Jasiński 233, Lewicki 109, w Jaśle na 258 głosujących Jasiński 109, Fischer 139, w Gorlicach na 182 głosujących Jasiński 170, Lewicki 11, razem tedy: Jasiński 512, Fischer 139, Lewicki 120 głosów. Wybrany więc radca sądu krajowego we Lwowie p. Jasiński Józef.

24. **Kraków-Wieliczka-Chrzanów.** Dotychczasowy poseł ks. Golda Jan. Kandydat komitetu ks. dr. Wł. Chotkowski. W Krakowie głosowało 180, w Wieliczce 236, w Chrzanowie 176, ks. Chotkowski otrzymał razem 572 głosów, Ant. hr. Wodzicki 8, reszta rozstrzelona. Wybrany ks. dr. Wł. Chotkowski.

25. **Biała-Żywiec.** Dotychczasowy poseł i kandydat komitetu minister dr. Ziemiałkowski. Głosowało w Białej 162, w Żywcu 186, razem 348, wszystkie głosy otrzymał minister. Wybrany tedy jednogłośnie p. Florjan br. Ziemiałkowski.

26. **Łańcut-Nisko.** Dotychczasowy poseł i kandydat komitetu p. Oborski Antoni, kontrkandydat Ferd. hr. Hompesch. Przy wyborze otrzymali w Łańcucie na 278 głosujących Oborski 160, Hompesch 105, Walenty Szwunar 13, w Nisku na 152 głosujących wszystkie otrzymał hr. Hompesch, razem tedy Oborski 160 głosów, hr. Hompesch 257. Wybrany więc Ferdynand hr. Hompesch.

27. **Stryj-Żydaczów-Drohobycz.** Dotychczasowy poseł Kowalski Bazyli. Kandydaci: *Ochrymowicz*, Bazyli Kowalski. W Stryju na 191 głosujących Ochrymowicz otrzymał 112, Kowalski 79 głosów; w Żydaczowie na 147 głosujących Ochrymowicz 78, Kowalski 69; w Drohobyczu na 219 głosujących Ochrymowicz 189, Kowalski 30, razem tedy Ochrymowicz 379 głosów, Kowalski 178. Wybrany więc Ksenofon Ochrymowicz.

Z Izby sądowej.

(*Proces prasowy*).

Wczoraj rano odbyła się w c. k. sądzie miejsko-delegowanym rozprawa karna przeciw p. Janowi Bełejowi, redaktorowi *Diła*, o wykroczenie z §. 22. ustawy prasowej, wrzekomo popełnione przez to, iż redakcja *Diła* do dwu listów p. ministra Ziemiałkowskiego, prostujących doniesienia *Diła* o rozmowie deputacji ruskiej z p. ministrem, dodała swoje komentarze, gdy tymczasem §. 22. ustawy prasowej przepisuje, że do urzędowych sprostowań (ämtliche Berichtigungen) w tym samym numerze nie wolno dodawać żadnych uwag i komentarzy. Rozchodziło się tedy o to, czy sprostowania p. ministra Ziemiałkowskiego były urzędowe, lub nie.

Do rozprawy jawił się sam oskarzony p. J. Bełej. Przedewszystkiem wręczył wyrokującemu sędziemu p. Emisbergerowi listy p. Ziemiałkowskiego dla skonstatowania, że listy te nie noszą na sobie ani najmniejszej cechy pism urzędowych, albowiem nie znajduje się tak na samych listach jak i na raportach, ani zwykła w urzędowych pismach liczba bieżąca, ani napis „z c. k. ministerjum“, ani nawet przy podpisie pana Ziemiałkowskiego nie dodano tytułu urzędowego „c. k. minister“. P. sędzia istotnie skonstatował, że listy p. Ziemiałkowskiego są zwykłemi listami, nie mają żadnej zewnętrznej cechy urzędowej.

Następnie p. J. Bełej w szerszem przemówieniu ruskiem wniósł swą obronę, opierając się na fakcie, że pisma p. Ziemiałkowskiego do redakcji *Diła* są sprostowaniami nie urzędowemi lecz prywatnemi, a §. 22. ustawy prasowej mówi wyraźnie tylko o sprostowaniach urzędowych. Zresztą cała sprawa, z powodu której p. Ziemiałkowski pisał swe listy do redakcji *Diła*, była czysto-prywatną. Chodziło bowiem o rektyfikację słów p. Ziemiałkowskiego, wypowiedzianych do członków ruskiej deputacji w poufnej rozmowie, o udziale hr. Alfreda Potockiego w sprawie dobromilskiej. Komentarz redakcji do pierwszego listu był niejako wywołany samą treścią listu, gdyż tam powiedziano: „Jeżeli prawdą jest, że *Into* tak napisało, jak brzmi telegram w *Neue fr. Presse*, naówczas proszę szan. redakcję umieścić moje sprostowanie“. Redakcja mogła więc tego sprostowania i nie umieścić, gdyż *Neue fr. Presse* rzeczywiście niezupełnie wiernie podała treść artykułu *Diła*. A jednak dla wyświecenia prawdy redakcja pismo p. Ziemiałkowskiego umieściła w całości, a dodała tylko od siebie niejako odpowiedź na postawione w samym liście pytanie, że *Neue fr. Presse* nie zupełnie wiernie oddała treść artykułu *Diła*.

Zastępca prokuratora p. Matkowski domagał się ukarania obwinionego, gdyż listy p. Ziemiałkowskiego, chociaż nie mają cech urzędowych pism, są urzędowemi *eo ipso*, ze pochodzą od ministra. A oskarzony przecież musi wiedzieć, że nie ma dwóch Ziemiałkowskich we Wiedniu, tylko jeden minister.

Oskarzony odmówił racji takiemu twierdzeniu, gdyż gdyby tak rzeczywiście było, to każdy minister byłby w tym niekorzystnem położeniu, że nie mógłby nigdy napisać listu prywatnego, i obstawał do samego końca przy swem twierdzeniu, że ponieważ listy p. Ziemiałkowskiego nie miały najmniejszej cechy urzędowej, on nie był obowiązany traktować je jako urzędowe.

Po przeprowadzonej rozprawie sędzia p. Emisberger wydał wyrok uznający p. Bełeja winnym przekroczenia z §. 22. ustawy prasowej i skazał go na karę pieniężną w kwocie 30 zł. W motywach do wyroku powiedziano: Jakkolwiek przyznaje się w myśl obrony oskarzonego, że listy JE. p. ministra Ziemiałkowskiego nie mają cech pism urzędowych, to jednak oskarzony, żyjąc tyle lat w kraju, musiał niechybnie mieć świadomość, że p. Ziemiałkowski jest ministrem dla Galicji, a dalej, rozprawa nie wykazała dowodów, azeby oskarzony zostawał w jakichś tego rodzaju stosunkach z JE. ministrem Ziemiałkowskim, azeby mógł otrzymywać od niego listy prywatne, a nie urzędowe.

Obwiniony zgłosił zażalenie co do winy i kary i zażądał doręczenia pisemnego wyroku.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Lwów d. 3. czerwca.

* **Stan powietrza.** Obserwatorjum szkoły politechnicznej donosi:

Wczoraj mieliśmy przy wietrze zachodnio-północnym stan nieba zmienny, około 1. popołudniu padał deszcz, jego opad wynosił 3,5 mm. Średnia temperatura dnia była 11,0° C., najwyższa 15,0

w ten smętny elegijny urok, którym lud nasz wypadki i katastrofy życia okrasza. Jak kapłan poświęcony swemu zawodowi tworzył z namiętnym ogniem, czerpiąc z własnego życia i życia ludu polskiego i ruskiego, którego był niezachwianym przyjacielem przez cały ciąg swego krótkiego, lecz ciernistego żywota.

Z ludem ciągle obcował, śledził jego cierpienia i krystalizując je w swej duszy przedstawiał je światu, stukając w ten sposób do serc poczciwych i lud kochających. Jedna, jedyna myśl przemawia z jego wszystkich kompozycyj, na wszystkich wyryta myśl: „Patrzcie jak lud nasz biedny, a jakby mógł być szczęśliwy, gdyby nim się więcej zajmowano".

Cześć i wieczna pamięć powinna towarzyszyć znakomitemu rysownikowi, człowiekowi ze wzniosłym charakterem i ze wzniosłem sercem w jego ostatniej ziemskiej pielgrzymce.

Pogrzeb odbędzie się dnia 4. b. m. o godz. 4. po południu.

† **Wincenty Rylski**. Zastęp dzielnych z roku 1831 zmniejsza się z dniem każdym i dziś musimy zaznaczyć smutną wiadomość. Wincenty Ostoja z Wielkiego Ścibora Rylski, były właściciel dóbr Zagórza i Wielopola w Sanockiem, podoficer 6go pułku ułanów byłych wojsk polskich z r. 1831 zmarł w Oselcu, majętności syna swego Augusta. Zmarły, gorący patrjota, zawołany gospodarz i wzorowy obywatel, należał do rzędu tych ludzi, których pamięć nigdy nie wygasa. Szanowany i kochany przez współobywateli, czczony niemal przez włościan, których prawdziwym był ojcem i dobroczyńcą, zakończył żywot wśród swoich i na ziemi, którą tak ukochał. Zwłoki zmarłego złożone zostaną w grobowcu familijnym w Zagórzu.

† **Mikołaj Bołoz Antoniewicz** zmarł 1. b. m. w Radziszowie pod Krakowem. Oficer z powstania 1831 r., poeta, zajmował w literaturze wybitne stanowisko. Najznakomitsze dzieło zmarłego „Anna Oświęcimówna" łączy z sceniczną prawdziwie poetyczną wartość. Wiele prac literackich i ulotnych poezyj wyszło z pod jego pióra. Antoniewicz miał liczne stosunki wśród zagranicznych znakomitości literackich i naukowych. Z prawdziwie poetycznym ustrojem łączył wiele dowcipu i dar opowiadania, a utwory pióra tchnęły miłością ojczyzny. Lubił Antoniewicz zajmować się losem młodych literatów i artystów, jemu zawdzięczał Artur Grotger gorliwe poparcie i opiekę. Zmarły był bratem śp. Jakóba Bołoz Antoniewicza, prezesa sądu w Krakowie i pani Zaleskiej, matki namiestnika p. Filipa Zaleskiego, stryjecznym zaś bratem śp. księdza Karola Antoniewicza, znakomitego kaznodziei, misjonarza i poety.

* **Cesarz** udzielił komitetowi cerkiewnemu w Kurzanach, pow. brzeżańskim, 10 zł. na wewnętrzne urządzenie cerkwi.

* **Doktorat**. Na uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie uzyskali stopień doktora praw p. Wiktor Henryk Ungar i p. Kazimierz Marjan Krygowski.

* **Minister** oświecenia polecił wszystkim krajowym władzom szkolnym, aby przed nominacją nauczycieli i nauczycielek szkół ludowych, ściśle badały moralną przeszłość kandydatów i kandydatek. Powód do tego dały wypadki mianowania osobistości niegodnych posady i niezdolnych do kierowania młodzieży pomimo patentów uzdolnienia teoretycznego. Chodzi tu o szczególniejsze zwrócenie uwagi na przeszłość moralną, bo i dotąd nie pomijano kwestji moralnego zachowania się kandydatów i kandydatek.

* **Na Wysokim zamku** grać będzie dziś o godzinie 5. „Harmonia", oczywiście jeśli pogoda dopisze.

* **Muzyki wojskowe** grać będą w czerwcu zawsze od godziny 6. do 7. w poniedziałki na Wysokim Zamku, w piątki w ogrodzie miejskim, we wtorki 9. i 23. przez domem inwalidów, we wtorki 16. i 30. na placu św. Ducha, a w czwartki 11., 18. i 25. przed namiestnictwem.

* **Produkcje prof. Romana.** Znany z dwóch występów w teatrze prof. Roman, daje jutro w czwartek o godz. 8. wieczorem w sali kasyna miejskiego przedstawienie magiczno-czarodziejskie, w którem weźmie udział córka jego p. Melita i druga, wiolinistka p. Izabela Roman Zachęcać publiczność do licznego udziału, zdaje nam się zbyteczną rzeczą, ci bowiem, którzy widzieli w teatrze produkcje p. Romana i panny Melity, jako też słyszeli grę p. Izabeli, niezawodnie sami szczelnie zapełnią salę kasyna, szczególnie że p. Roman zapowiada nowy, odmienny program przedstawienia. W razie, gdyby jutro w czwartek była pogoda, przeto ze względu na zapowiedziany festyn „Sokoła" p. Roman produkcje swe odłoży na piątek na godz. 8. wieczorem.

* **Na wystawę warszawską** wybiera się wraz z rodziną jeden z magnatów węgierskich. Plenipotent jego wynajął już mieszkanie składające się z 18 pokoi w pewnym domu w alei Ujazdowskiej, za cenę 3000 rubli na jeden miesiąc.

* **Wypadki miejscowe.** W poniedziałek odbyła się w tutejszym c. k. sądzie rozprawa karna przeciw dostawcy wojskowemu Leonowi Licht o zbrodnię oszustwa, w porozumieniu bowiem z kapitanem rachunkowym nabył w Siedmiogrodzie mundury wojskowe nie zupełnie znoszone na czem miał zarobić 3000 zł. Sąd skazał go na sześciomiesięczne więzienie i zwrot szkody 600 zł. Wyrok ten popchnął Lichta do samobójstwa; w nocy w poniedziałek na wtorek poderznął sobie w mieszkaniu gardło i żyły u jednej ręki. Prawdopodobnie życiu Lichta nie zagraża niebezpieczeństwo.— Chłopczyk dwuletni p. Michała K. bawiąc się onegdaj na podwórzu pod l. 40 przy ul. Łyczakowskiej, wpadł do cebra napełnionego wapnem, skutkiem czego mocno się poparzył.

* **Wypadki zamiejscowe** W Nowym Sączu podczas przedstawienia teatralnego zawalił się, jak donosi *Kur. Lwow.*, pawilon sceniczny. Jednemu uczniowi zgruchotało nogę.

* **Jutro** we czwartek d. 3. czerwca: Boże Ciało (św. Kwir.); — św. Mychaiła. — W piątek d. 5. czerwca: św. Bonifacego; św. Symena.

* **Wiadomości policyjne** z d. 2. czerwca b. r.: Skradziono w hotelu p. Guttmana sygnet złoty znaczony literami V. P. war. 25 zł.; w nocy na 27. maja parę koni a to: 7-letniego maści kasztanowatej z gwiazdką na czole i klaczy 5-letniej skaro szpakowatej, tudzież jednoroczną łoszycę, skaro szpakowatej w Otalęzy koło Mielca, na szkodę p. Jana Stachowicza.

Zgubiono kartkę zastawniczą banku hipotecznego, opiewającą na złoty zegarek z łańcuszkiem za 80 zł. zastawiony, i 36 zł. pieniądzmi.

Znaleziono w dorożce książkę pod tytułem „Lubomir książe litewski", abszyd wojskowy Mazura Stanisława.

Zakwestjonowano złoty mały pierścień z dwoma rautami, w którym brakuje trzeci środkowy większy kamyk; dnia 20. maja b. r. w Rożance koło Mostów wielkich u znanego złodzieja Michała Kuflowskiego konia, którego odbił w nocy na 20. maja b. r. jakiemuś złodziejowi koło Kamionki strumiłowej, koń tenże maści gniadej, rasy chłopskich koni, dobrze odżywiony, miary 131½, centm. około 12 lat mający, ma małą gwiazdkę na czole, jest podkuty na jednej przedniej i na tylnych nogach. Poszkodowany winien się zgłosić w c. k. sądzie pow. w Mostach wielkich.

Teatr, literatura i muzyka.

— **Repertoar teatralny.** Dzisiaj we środę d. 3. b. m.: Ostatni gościnny występ Bol. Ładnowskiego, artysty teatrów warszawskich: „Szklanka wody", komedja w 5 ak. Scribe'go. Pan Ładnowski wystąpi w roli Bolingbroka.

We czwartek d. 4. b. m. z powodu uroczystego święta Bożego Ciała, przedstawienia nie będzie.

— Z konserwatorjum galicyjskiego Towarzystwa muzycznego. We czwartek dnia 4. czerwca b. r. odbędzie się w sali Towarzystwa trzecia produkcja uczniów konserwatorjum muzycznego pod przewodnictwem naczelnego dyrektora, p. K. Mikulego. Program: 1. a) Schubert Momento musicale, b) Moszkowski Bolero na dwa fortepiany, ośm rąk, panny M. Pomiankowska, K. Karasińska, S. Marjanowska, E. Fiałkieczówna (prof. Słomkowski). 2. Beethoven. Koncert 5. (esdur) na fortepian, panna Zaleska z tow. drugiego fortepianu (prof. Mikuli) i kwintetu smyczkowego pan wie: Wolfsthal, Słomkowski, Kozłowski, Malinowski, Hausmann. 3. a) Heller-Schubert La truite, b) Leitert-Gounod Au printemps, panna K. Erdt (prof. Słomkowski). 4. a) Donizetti Arja z opery „Lukrecja Borgia", b) Suppe „Niezapominajka" panna M. Götz (prof. Gerbicz). 5. Mikuli, Warjacje na cztery ręce panna Zaleska i p. Zaleski (prof. Mikuli). 6. Kreutzer. Koncert, druga i trzecia część na skrzypce p. M. Löwinger (prof. Wolfsthal). 7. Chopin Fantazja z pieśni polskich, p. M. Jarzymowska z tow. drugiego fortepianu (prof. Mikuli). 8. a) Rubinstein „Pieśń wędrowca", b) Bordese „Les Lingarelles" duetty, odśpiewają panny M. Götz, M. Jarzymowska, J. Budzynowska, M. Borzęcka (prof. Gerbicz). 9. Mendelsohn Capriccio brillant, p. H. Szalit (prof. Słomkowski). 10. a) F. Wüllner „Chodź ze mną", b) F. Abt „Rozstanie w lesie" odśpiewa chór mięszany (prof. Sierosławski). Początek o godzinie 3. popołudniu. Wstęp wolny przysłuża uczniom konserwatorjum, rodzicom i tychże znajomym.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Galicyjski bank kredytowy. Wykaz z dniem 31. maja 1885.

Asygnaty kasowe i wkładki na książeczki zł. 962.900·32.

Telegramy targowe z dnia 2. czerwca:

Wiedeń: Pszenica za 100 kilo —·— zł. do —·— zł.; żyto —.— zł. do —.— zł. Okowita 28.— do 28.25 zł. Peszt: Pszenica za 100 kilo na jesień 8.87 do 8.89 zł.; rzepak na sierpień-wrzesień 12.62 do 12.75 zł. Berlin: Pszenica żółta na czerwiec lipiec 168 75; żyto —·— m.; okowita 43.10 m.; olej rzepakowy —.—. Paryż: Mąka za 159 kilo 47.— franków; olej rzepakowy —.— fr.; okowita —.— fr.

Nafta. Wiedeń d. 2. czerwca: —.— zł, do —.—zł. Brema —.—zł. Hamburg: —.— na kwiecień —.—, na sierpień, grudzień —.—. Antwerpia: —·—. Nowy-York: —.—. Filadelfia —.—.

Ceny zboża (a 100 klgramów):

Kraków 2. czerw. Pszenica żółta od 8·25 do 8·60, czerwona od 8·50 do 9·40, biała od 8·— do 9·—; — żyto od 7·— do 7·15; — jęczmień od 6·— do 7·50; — owies od 7·25 do 7·70; — groch od —·— do —·—; — fasola od —·— do —·—; kukurudza od —·— do—·—; — proso od —·— do —·—; tatarka od —·— do —·—; — rzepak od —·— do —·—; koniczyna biała od —·— do —·—; czerwona od —·— do —·—.

Wiedeń dnia 1. czerw. Pszenica od 8·95 do 9·—; — żyto od 7·63 do 7·68; — owies od 7·20 do 7·25; — kukurudza od 6·50 do 6·55;— spirytus od —·— do 28·25.

Wiedeń dnia 1. czerwca. Na dzisiejszy targ przywieziono wołów węgierskich 816, wołów galicyjskich 1414, wołów niemieckich 972, razem 3202 sztuk.

Płacono za woły węgierskie 56 do 59, osobliwe 60 do 63 ⁄, woły galicyjskie od 53 do 58, woły niemieckie 56 do 64 za 100 kilo mięsa.

Do Preszburga przypędzono na targ dzisiejszy 1695 wołów.

Wilhelm Amirowicz & K. Schels

Na poniedziałkowym targu w Preszburgu (d, 1. b. m.) przypęd wołów wynosił 1695 sztuk. Pomiędzy temi 1033 węgierskich; 278 galicyjskich; 384 niemieckich. Targ nie był ożywiony. Cofnięcie się cen przy towarze prima 50 ct.: przy średnim 1 zł. Ceny notowano następujące: woły węgierskie 52—59 zł., za *prima* 60—62 zł., wyjątkowo 63.25 zł.; galicyjskie 52—60 zł.; niemieckie 54—63 zł. Buhaje i krowy 50—57 zł. za cetnar metryczny.

Zyskujący coraz więcej znaczenia dla naszych producentów targ preszburgski odtąd cotydzień podług bezpośrednich źródeł notować będziemy.

Ostatnie wiadomości.

Stan cesarza niemieckiego jest poważnie zagrożony. Chory cierpi mocno na kaszel i ból w szyi, a równocześnie cierpienia pęcherzowe stały się boleśniejsze. Lekarzowi przybocznemu, dr. Lausowi, dodano do pomocy asystenta, który dzień i noc czuwa przy chorym.

W. ks. Badeńska uwiadamia codziennie cesarzową w sposób oględny o grożącym stanie cesarza.

Onegdaj popołudniu odbyła się w pałacu Bismarka narada ministrów. Powiadają, że kanclerz wstrzymał swój wyjazd do Kissingen.

Projekt wybudowania wielkiego kanału pomiędzy morzem Niemieckiem a Bałtykiem od miasta Kiel do Glucksburga został już przez rząd niemiecki wypracowany. Koszta obliczono na 160 milionów marek, z których Prusy pokryłyby 55 milionów, a państwo 105 mil.

Bandy albańskie wpadły ponownie na terytorjum serbskie w nocy z dnia 30. na 31. maja, atoli zamiar zabrania we wsi Buwce (komora graniczna) nagromadzonych tam dochodów z ceł nie powiódł się im zgoła. Żandarmerja serbska wyparła napastników napowrót za granicę.

Donoszą z Belgradu, że wskutek ponawiających się zaniepokojeń serbskiej granicy przez zbrojne oddziały Arnautów, robił serbski minister spraw zewnętrznych Garaszanin, dnia 30. i 31. maja uwagi tureckiemu posłowi w Belgradzie i wystosował do Porty notę względem odpowiedniej opieki nad bezpieczeństwem granicy.

Telegramy „Gazety Narodowej".

Wiedeń d. 3. czerwca. Z morawskich okręgów wiejskich wybrani: w Boskowicach minister Prażak 398 głosami (Orator otrzymał 92 głosów), w Wołoskim Międzyrzeczu Czech dr. Mykiszka 278 gł. (Seichert, Czech, 192 gł.), w Littawie dr. Zaczek 229 gł. (Gromes 212 gł.), w Lundenburgu ks. Weber a w Uherskiem Hradyszczu Szom (Czesi) jednogłośnie; w Nowym Jiczynie liberał Neusser, w Kromieryżu włościanin czeski Skopalik 266 gł. (Vychodil 83 gł.), w Znojmie liberał Wiktor Hübner 279 gł. (Purcner 161 gł.), w Iglawie Meżnik 452 gł. na 479 głosujących, w Bernie w ściślejszym wyborze Kusy 225 gł. (Egbert Belcredi 172 gł.), w Ołomuńcu liberał Antoni Schmidt 296 gł. (Razumovsky 159 gł.)

Wybrani z karynckich okręgów wiejskich: w Celowcu minister Pino 125 gł. przeciw liberałowi Laxowi; trzy inne okręgi wybrały dawnych liberalnych posłów.

W wyborach wiejskich z Styrji stosunek stronnictw pozostał dawny, tylko w Judenburgu kandydat chłopów liberalnych Stadtlober 144 głosami, tj. większością ośmiu głosów pobił dotychczasowego posła konserwatywnego Bärnfeinda.

Z miast kraińskich wybrani ponownie Hohenwart i Poklukar; w dolno-kraińskim okręgu miejskim nastąpi w piątek wybór ściślejszy między Suklem i Margherim.

Wiedeń d. 3. czerwca. (Pryw.) Z Konstantynopola donoszą, że z powodu ciągłego wrzenia w Rumunii Wschodniej i Macedonii, Porta zmuszoną jest wzmocnić swoje siły wojskowe na granicy wschodnio-rumelijskiej, jakoż wysłano tam wojska tureckie z Demotyki i Adrjanopola.

Grac d. 3. czerwca. (Pryw.) Namiestnik zawiesił uchwałę tutejszej Rady miejskiej niebrania udziału w procesji Bożego ciała jako demonstrację przeciw kościołowi katolickiemu.

Sigmaringen d. 2. czerwca. Książę Hohenzollern (ojciec króla rumuńskiego) umarł o godz. 10. rano.

Paryż d. 2. czerwca. Dzienniki wykazują, że dzień wczorajszy dowiódł, iż w Paryżu istnieje tylko garsteczka anarchistów, która nie ważyła się spróbować zaburzenia porządku, a tłum przyklaskiwał, gdy policja przed pogrzebem Wiktora Hugo skonfiskowała czerwone sztandary pod Laskiem Bulońskim.

Berlin d. 3. czerwca. Z powodu nieprzyjacielskiego postępowania sułtana Zanzibaru wynurza *Nordd. Allg. Ztg.* nadzieję, że wpływ angielski skłoni sułtana, aby nadal nie postępował wyzywająco.

Madryt d. 3. czerwca. W Walencji zdarzył się jeden wypadek cholery. Rząd uchwalił energiczne środki ostrożności.

Sofia d. 3. czerwca. W okólniku do mocarstw oświadcza rząd bułgarski, że uchwał rzymskiej konferencji sanitarnej Bułgarja nie uzna za obowiązujące dla siebie, jeżeli do udziału w tych konferencjach zaproszoną nie będzie.

Londyn d. 2. czerwca. Rozdana dziś księga błękitna omawia wyłącznie zajście pod Pendżdeh. Depesze obejmują czas od dnia 29. marca do 4. kwietnia, a treść ich jest już przeważnie znaną. Skoro rząd rosyjski po dłuższym namyśle oświadczył, że zgadza się na propozycję Anglii, aby kwestję, kto naruszył ugodę z d. 16. marca, oddać pod ocenienie sędziego polubownego, zaproponował ambasador rosyjski Granvillowi cesarza niemieckiego jako jedyną osobistość, na której zdaniu można polegać. Granville odpowiedział, że propozycja ambasadora jest bardzo naturalną tak ze względu na pokrewieństwo cesarza niemieckiego z carem, jak i ze względu na serdeczne stosunki między Niemcami a Rosją. Z uwagi na stanowisko cesarza niemieckiego, na jego długoletnie doświadczenie i opinię jego wojenną, rząd angielski nie podniesie zarzutów przeciw jego wyborowi. Jeśli oba rządy zaproszą cesarza Wilhelma na sędziego polubownego, zapewne z trudnością przyszłoby cesarzowi odmówić przyjęcia roli sędziego polubownego.

Londyn d. 3. czerwca. (Pryw.) Ogłoszona księga błękitna z 87 depeszami w sprawie afgańskiej potwierdza, że Granville ostro się stawiał, ale zwolna ustępował, podczas gdy Moskwa przeciwnie postępowała.

Regensburg d. 3. czerwca. Książę Thurn-Taxis umarł.

Rzym d. 3. czerwca. Kilkuset członków stowarzyszeń demokratycznych wyruszyło wczoraj wieczór do Kapitolu z chorągwiami na obchód rocznicy zgonu Garibaldego. W drodze rozpędziła ich policja z powodu wywoływań buntowniczych. Tylko część delegatów obcych stowarzyszeń dostała się na Kapitol, gdzie wieńce złożono i mowy protestujące wygłoszono. Porządek został przywrócony. W Izbie posłów wniesiono interpelacje z powodu rozpędzenia tej demonstracji.

Petersburg d. 3. czerwca. (Pryw.) Według tutejszych dzienników, gubernator kijowski Drenteln w poufnym reskrypcie do prezesów sądów powiatowych, wytłumaczył ukaz o zabronieniu dzierżaw Polakom w ten sposób, że ukaz ten odnosi się także do obcych Niemców, Czechów i żydów. *Nowoje Wremia* z radością wita to oświadczenie, albowiem koloniści czescy i niemieccy, zakupiwszy znaczne obszary ziemi, niektórym okolicom piętno cudzoziemskie nadali, ani też nawet naturalizacja nie daje żadnej rękojmi; każdy posiadacz dóbr ziemskich powinien być pochodzenia moskiewskiego.

Przyjechali do Lwowa dnia 3. czerwca 1885.

Hotel ŻORŻA: Książę K. Wiasemski z Rosji, R. Małachowski z Odesy, E. Radziechowski z Dilkowic, G. Szalbar z Besarabii, J. Siegel z Wiednia.

Hotel EUROPEJSKI: J. Kren z Biały, B. A. Langbank z Wiednia, G. Alejnikoff z Wołoczysk, A. br. Brunicki z Stryja, W. Strawiński z Wizborga.

Hotel FRANCUZKI: Dr. J. R. Lorenz Liburnau z Wiednia, W. Bogdański z Żurowic, W. Łuszpiński z Komarna.

Hotel WARSZAWSKI: L. Karzyński z Magierowic, J. Sawicki z Rosji, F. Nartowski z Narajowa.

Hotel ANGIELSKI: W. Kowalski z Żurawna, Z. Lanc z Sopuszyna, dr. J. Weisstein z Tarnopola.

TEATR hr. SKARBKA

pod dyrekcją Jana Dobrzańskiego.

We środę dnia 3. czerwca 1885.

Ostatni występ gościnny

Bolesława Ładnowskiego,

artysty teatrów warszawskich.

SZKLANKA WODY

komedja w pięciu aktach Scribego.

Początek o godzinie w pół do 8mej wieczorem.

POCIĄGI KOLEJOWE.

Ze Lwowa odchodzą:

podług zegara lwowskiego:

Do Krakowa . .	*10.46	4.05	—	5. 3	† 2. 5
Do Podwołoczysk	10.27	* 5.56	—	12.35	† 4. 8
„ (z Podzamcza)	10.56	—	* 6.06	12.57	—
Do Czerniowiec .	—	11. 6	* 6.10	12.20	—

Pociąg nr. 18 nie kursuje aż do 1. listopada b. r.

Do Lwowa przychodzą:

Z Krakowa . .	9 27	* 5.36	11.33	—	† 3.38
Z Podwołoczysk	*10.26	3.05	—	3.50	† 2 15
„ (na Podzamcze)	*10.13	2.28	—	3.42	—
Z Czerniowiec .	*10.05	3.35	—	3.30	—

* Gwiazdką są oznaczone pociągi pospieszne.

† Krzyżykiem pociągi kurjerskie.

W obwódkach czarnych ▭ są godziny nocne, t. j. od szóstej wieczór do szóstej rano.

C. k. jeneralna Dyrekcja austr. kolei państwowych.

Wyciąg z rozkładu jazdy

ważny od dnia 1. czerwca 1885

Przyjazd do Lwowa:

Pociąg mieszany: o godz. 2 min. 10 w nocy z Husiatyna, Stanisławowa, Chyrowa, Stryja.

Pociąg osobowy: o godz. 8 min. 5 przed południem ze Stanisławowa, Chyrowa, Stryja, i o godz. 4 min. 15 po południu ze Stanisławowa, Chyrowa, Stryja.

Lwów, z Izby handlowej d. 3. czerwca 1885

1. Akcje za sztukę.

bez kuponu bieżącego bez dywidendy		płacą		żądają	
Kolej galic. Kar. Lud.	200 zł. m. k.	247	25	250	50
„ lwow.-czern.-jass.	200 zł. w. a.	229	—	232	—
Banku hypot. galic.	200 zł. w. a.	284	—	288	—
„ kred. galic.	200 zł. w. a.	230	—	235	—
2. Listy zastawne za 100 złr. bez kuponu bieżącego:					
Tow. kred galic. 5 prc.	w. a.	99	55	100	55
„ „ „ 4 „	„	91	—	92	50
„ „ „ 5 „	okres.	99	55	100	55
„ „ „ 4 „	„	88	40	89	40
Banku krajowego 4½%	w. a.	91	50	92	50
Banku hyp. galic. 6 „	„	101	35	102	35
„ „ „ 5 „	„	96	70	97	70
„ „ „ 5 wyl. z 10%	prm	98	70	99	70
3. Listy dłużne za 100 złr.					
G. Z. kr. wł. (d. 6%)	3% w likw.	57	—	59	—
„ „ „ „ 5%	2½% „	57	—	59	—
4. Obligi za 100 złr.					
Indemnizacyjne galic.	5 prc. m. k.	101	15	102	15
Kom. banku kraj.	5 pr. w. a. lem.	97	—	98	—
Pożyczka kraj. z r. 1873	6 prc. w. a.	102	75	104	—
Pożyczka „ „ 1883	4½% „	90	75	91	75
5. Losy.					
Miasta Krakowa . . .		18	—	20	—
„ Stanisławowa . .		22	50	24	50
6. Monety.					
Dukat holenderski . .		5.77		5.87	
Dukat cesarski . . .		5.80		5.90	
Napoleondor . . .		9.79		9.89	
Półimperjał rosyjski . .		10.17		10.27	
Rubel rosyjski srebrny .		1.54		1.64	
„ „ papierowy .		1.25		1.27	
100 marek niemieckich .		60.45		61.20	
Srebro		—.—		—.—	
Kupony w srebrze . .		—.—		—.—	

KURS GIEŁDY WIEDEŃSKIEJ.

Wiedeń dnia 2. Czerwca 1885

godzina 1. minut 46. popołudniu.

Alpiny	38.20	Węg. akcje kr.	289.80
Anglo-Austr.	100.50	Unionsbank	78.25
Kolej Kar. Lud.	248.25	Nordbahn	242.50
Kolej Połud.	136.60	Kolej Alföld.	185.25
Kolej p. Elżb.	298.—	Kolej lw-czern.	230.50
Węg. Nordostb	174.75	Wied. Comunal	124.—
Węg. obl. p. zł.	108.—	Elbetal.	165.50
Węg. cis. losy r.	118.90	Länd-Bank	97.75
Zł. ren. węg. 4%	98.82	Bankverein.	102.25
Ros. rubel pap.	1.26.½	Losy węgier.	116.50
Galic. indemn.	101.50	Kredytowe	—.—

Usposobienie silne.

Wiedeń, dnia 3. czerwca 1885.

godzina 10 min. 30 przed południem

Akcje kredyt.	289.60	Anglo-austr.	—.—
Kolej Kar. Lud.	247.75	Kolej połudn.	136.50
Unionbank	78.—	Napoleondor	9.83½
Rossyj. bankn.	1.26½	Usposobienie:	słabe

Berlin, dnia 2. czerwca 1885.

godzina 4 minut 55 po południu

Rossyjsk. bankn.	207.90	Akcje kredyt.	477.—
Lombardy	227.50	Galicyjskie	102.25
Poż. wschod.	60.60	Austr. bank.	164.20

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcji która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

(Nadesłane.)

KOPIŚCI

mogący od 9tej rano do 3ciej popoł., i od 5tej do 7mej wieczór odpisywać akta łacińskie i niemieckie znajdą zatrudnienie. Oferty z adresem i oznaczeniem ceny od arkusza czyli ośmiu półarkuszowych kolumn ścisłego szybkiego pisma, należy wnieść pisemnie ul. Słowackiego, nr. 6, główna brama na lewo.

Podziękowanie.

Będąc od lat dłuższych bardzo cierpiącym, zawdzięczam moje zupełne wyzdrowienie operatorowi Wmu panu **dr. Weiglowi,** który z prawdziwem poświęceniem dokładał starań w celu wyleczenia mnie.

Poczytuję sobie przeto za obowiązek złożyć na tej drodze serdeczne moje podziękowanie.

Józef Bohsek buchalter.

Wielmożnemu panu aptekarzowi

Henrykowi Blumenfeldowi

we Lwowie.

Podszacie (Litwa) dnia 26. maja 1885.

W przejeździe mojem przez Szczawnicę w roku przeszłym wstąpiłem do Wgo dr Sciborowskiego dla zasięgnięcia rady w mojem cierpieniu żołądkowem (chroniczny katar) trwającem od lat 8 lub 9. Pan doktor zalecił mi wino pepsynowe z diastazą pańskiego preparowania w które, wracając do kraju przez Kraków, zaopatrzyłem się sporo, gdyż po użyciu pierwszej dozy uczułem wyśmienity skutek. Dziś zdrów jestem, za co składam dzięki Bogu, doktorowi i panu, pozostając zawsze z wdzięcznością

Książę Jan Gintowtt,

1—3 dymisjonowany generał-major.

August Schellenberg we Lwowie poleca Najlepszy Portland-Cement w beczkach po 167, 100 i 50 kilogr: — jakoteż kulistyskie wapno hydrauliczne Najtaniej!

5% i gwarancja krajowa

Obligacje komunalne, wydane przez Bank krajowy otrzymały gwarancję krajową. (Reskryptem c. k. ministerstwa spraw wewnętrznych z 28. kwietnia r. 1885 l. 6448.)

W skutek tego polecamy takowe jako bardzo korzystną i pewną lokację kapitału.

SOKAL i LILIEN,

Dom bankowy i kantor wymiany we Lwowie

Polecenia z prowincji załatwiają się niezwłocznie bez doliczenia prowizji.

Wiedeń, dnia 1. czerwca.

Kurs papierów publicznych.

	płacą złr.	płacą w. a.	żądają złr.	żądają w. a.
Powszechny dług państwa.				
Pożycz. loteryj. 5% Renta papierowa . . po 100 złr.	82	35	82	50
5% „ srebrna . . . po 100 złr.	83	05	83	20
4% z r. 1854 po 250 złr. w. a	126	—	127	—
5% „ 1860 „ 500 „	139	20	139	60
5% „ 1860 „ 100 „	140	—	140	50
5% „ 1864 „ 100 „	167	50	168	50
4% węgierska renta złota po 100 złr	—	—	—	—
6% „ „ papier. „ 100 „	92	85	93	—
Obligacje indemnizacyjne.				
5% Galicyjskie . po 100 złr. m k	101	40	102	—
5% Bukowińskie . „ 100 „ „	103	—	103	50
Inne pożyczki publiczne.				
5% losy regul. Dunaju z 1870 „ „	114	50	115	—
4% losy Cisańskie . . . . „ „	118	80	119	20
Losy prem. poż. m. Wiednia . „ „	123	50	123	75
Listy zastawne.				
4½% Bodencr. all. ość. złot. po 100 złr.	123	75	124	25
4½% „ „ pap. „ 100 złr.	99	75	100	25
4½% Banku król. galicyj. „ 100 złr.	91	75	92	25
6% Zakładu kred. krakowsk . 18 lat	99	75	100	—
6% „ „ „ . 36 lat	99	75	100	—
4% „ „ „ sreb. 36 lat	—	—	—	—
5% Gal. Tow. kr. ziems. . . .	90	60	91	20
4% „ „ „ „ nowe 37 lat	99	50	100	—
6% „ „ „ „ „ 41 lat	89	—	—	—
5% „ Bank hipot. lwowski . . .	101	40	101	90
6% „ „ „ „ . prem.	99	—	99	75
5% „ „ „ „ 40 lat	97	—	97	50
5% Bank austr. węgrs. (Nation.) w. a	101	80	101	95
4% „ Węg. Instyt. Bod.-Credit . .	102	25	103	50
5% „ Bank hipot. prem. . .	100	50	101	—
5% Oblig. kom. Banku krajow. I. em.	—	—	—	—

Prioritety kolejowe.	płacą złr.	płacą w. a.	żądają złr.	żądają w. a.
5% Albrechta 300 złr.	99	70	100	—
„ Alföld-Fiume 200 złr.	100	—	100	50
„ „ „ Em 1874 200 złr. . .	99	—	100	—
6% Donau-Dampfs. 100, 200 złr. .	121	50	—	
Elżbiety za 200 mrk. opod.	113		113	30
„ za 200 mrk. nieopod. . . .	120	70	121	10
4½% Ferdyn. Nordb. m k. . . .	105	50	106	50
5% „ mor.-szlązk. linia 1871/2	104	50	104	75
5% „ poż. 1876 r. 100 złr. .	106	—	107	—
4½% Franc. Józefa Em. 1884 . .	91	90	92	20
4½% Gal.-Kar.-Ludw. 1881 r. 300 złr.	100	—	100	25
„ „ Jarosław 300 zł	99	25	99	50
5% Koszycko-oderb 200 złr. . .	100	60	101	—
4% Lwów-Czern. em 1884 (10% p.)	82	10	82	40
4% „ „ 1884 (wolne od p.)	88	30	88	60
5% Nordwestb. austr. . . . 200 złr.	103	50	103	90
5% „ „ lit. B. 200 „	102	20	102	50
6% Nordwestb. austr. em. 1874 200 m	128	—	—	—
5% Rudolfa z 1884 r. . . . 100 złr.	118		118	50
5% Siedmiogrodzkiej I . . 200 złr.	98	80	99	10
3% Staatseisenbahu . . . 500 fr.	193	50	194	—
3% Südbahn (Lombardy) . 500 fr.	149	75	150	25
5% „ „ . . 200 złr.	126	60	127	—
5% Theisbahn.-Gesell. . . 1000 złr.	107	—	—	—
5% Węgiers. gal. Łupkow. 200 złr.	99	50	100	—
5% „ „ II em. 200 złr	97	75	98	25
5% „ Nordost . . . 300 złr.	98	—	98	25
5% „ „ złotem 200 złr.	130	—	130	75
5% „ Westbahn . . 200 złr.	99	50	100	—
5% „ Em. 1874 . . 200 złr.	98	50	99	50
Akcje bankowe.				
Anglo-austrjackiego Banku . 120 złr.	100	50	101	
Boden-Credit austrjacki . . 80 „	233		233	50
Credit-Anstalt dla hand. i prz. 160 „	287	70	288	—
„ Bank węgierski . . . 200 „	287	75	288

Garnitur salonowy

koloru atłasowego jest natychmiast do **sprzedania.** Wiadomość **plac Akademicki l. 1. piętro I.**

Konie młode

na sprzedaż

maści ciemnych. Bliższa wiadomość Dwór Jabłonów poczta Kopyczyńce. 2736 1 3

Inwentarz

żywy i martwy,

t. j. konie, woły i jałownik, wozy końskie i wołowe, pługi, brony, kadzie do parzenia paszy dla bydła, i inne sprzęty rolnicze, wszystko w najlepszym stanie, jest do **sprzedania z wolnej ręki** u dzierżawcy folwarku w Dolinianach, stacja kol. i poczta Chodorów. 2760 1–2

Kupno i sprzedaż dóbr ziemskich.

Ktoby sobie życzył wejść w transakcję kupna i sprzedaży dóbr w **Królestwie Polskiem** lub w Galicji większych lub mniejszych posiadłości z lasami, zakładami fabrycznymi, lub bez takowych, oraz co do zamiany dóbr jednych na drugie lub też na domy w Warszawie i w Krakowie, raczy szczegółowe i treściwe pod względem wymagań przysłać wykazy, oraz dokładne określenie żądań z domieszczeniem przypuszczalnej ceny za morg (morg 30) oraz domu pod adresem Grodecki, ulica Straszewskiego Nr. 22. w Krakowie. 2578 4—12

500 centnarów siana

zeszłorocznego zdrowego ma do sprzedania Zarząd dóbr **Ożomia** o 4 kilometry od stacji kolei Sądowa Wisznia i to albo ogółem z ostami lub częściowo. Zgłoszenia adresować łaskawie do Zarządu dóbr Ożomia poczta Sądowa Wisznia. 2758 1—3

Kawa

w znanej wybornej jakości w woreczkach po 4¾ kil. netto, opłat., z ołem za pobran.

Afr. Mocca drobna brunatna	zł.	3.10
Bahia smaczna	„	3.15
Rio mocna czysta	„	3.20
Santos bardzo mocna, piękna	„	3.50
Jawa zielona, wybor. mocna	„	3.75
Perłowa Mocca wyb. wydatna	„	3.90
Jawa żółta, wyborna łagodna	„	3.90
Jawa złoto-żółta, wyśmienita	„	4.45
Cuba ciemno-ziel. wyśm. mocna	„	4.20
Cuba perłowa mocna wyborna	„	4.30
Ceylon plant. wyśm. mocna	„	4.20
„ „ nieb. ziel. szlach	„	4.65
Ceylon perłowa wykwintna	„	4.90
Menado nader wybor. smaku	„	4.95
Arabska Mocca nader arom.	„	5.—

W oryginalnych balonach około 65 kilo jeszcze taniej. 2584 10—10

Robt Kap-herr, Hamburg.

Dobre zawsze się sprawdza

dotyczy to na wszystkich wystawach srebrnemi medalami premiowanego

Czernidła połyskującego

indigo-olejnego

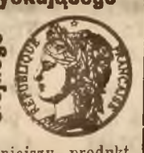

które jako najwyborniejszy produkt tego rodzaju z c. k. uprz. fabryki

Jana Pargera w Wiedniu

Stadt, Schulerstrasse, nr. 7.

daje łatwo pyszny kolor czarny połyskujący i konserwuje przyszwy; dalej poleca taż fabryka swój **salon. lakier połyskujący na buty** w flakonach w 5 wielkościach. Tenże nadaje butom połysk, jaki ma najlepszy jucht rosyjski, nie szkodzi w niczem skórze i daje się znowu zetrzeć letnią wodą.

Powszechny wiedeń. kit na skóry na nieznaczne przyszczypki, we flaszkach najlepszy 4—10 1311

lakier na skóry i uprząż końską W Berlinie uwieńczoną czarną

apreturę na skóry w ory. flaszkach Żółta londyńska i rosyjska czarna

maść do konserwowania skóry, sprawia skórę miękką, gibką i nieprzemakalną. W pudełkach drewnianych i blaszanych.

Prawdziwa berlińska uniwers. **metalowa pomada do czyszczenia. Najl. wiedeń. pasta do czyszczenia** w puszkach blaszanych.

Fabryka atramentu Popp & Cm.

a to: Ima alizarynowy atrament do pisania i kopiowania. Alizarynowy podwójny atrament do kopiowania. Fioletowy atrament do pisania. Ostatni daje się po latach kopiować. Najlepszy atrament czarny galasowy. W flaszkach szklannych i dzbankach kamienn., także na wagę po kilo netto.

Uczeń klasy VII

gimnazjalnej, z porządnego domu dobrze wychowany, pragnie znaleść zajęcie na wsi przez czas wakacji. Mógłby przygotować chłopców do gimnazjum. — Bliższa wiadomość w Administracji Gazety Narodowej.

Towarzystwo Spożywcze

plac Dominikański l. 1. we Lwowie

utrzymuje na składzie

wina i koniak

znanej firmy „De Luze & Fils w Bordeaux“ a mianowicie: wino czerwone „Medoc Superieur“ i wino białe „Barsac“.

Sprzedaje również w swoim handlu najlepsze wina austrjackie i węgierskie po cenach umiarkowanych. 2729 3—4

OSOBA władająca językiem polskiem i niemieckim pragnie zająć miejsce towarzyszki przy osobie jadącej do kąpiel. Nie wymaga się żadnego wynagrodzenia tylko koszta podróży i utrzymania. Adres E. S. Brzostek. 2748 2—2

Od pięćdziesięciu lat

znana i wsławiona

Maść na twarz

dr. Schihulszkiego

i tegoż woda do mycia,

przeciw piegom, plamom, pryszczom i w ogóle nieczystościom skóry, jest prawdziwa do nabycia

w aptece

Leopolda Molnára

w Koszycach (Węgry.)

Duży słoik maści 70 ct., mały 40 ct. Duża flaszka wody 1 zł, mała 50 ct.

SKŁAD WE LWOWIE W APTECE

ZYGMUNTA RUCKERA

Przy zamówieniach pocztą nie wysyła się mniej niż dwie sztuki małych gatunków. 2708 3 - 12

Meble żelazne

ogrodowe

z c. k. uprz. nadwornej fabryki

A. KITSCHELTA Spadkobierców

we Wiedniu

poleca

po cenach fabrycznych

Magazyn szkła i porcelany

ED. GEBHARDTA

WE LWOWIE.

2723 3—3

C. k. wyłącznie uprzyw.

Puritas.

To mleko odmładzające włosy, jest jedynym nieszkodliwym środkiem, posiadającym prawdziwą cudowną własność, że siwe włosy odzyskują stopniowo, a to niemal w przeciągu najbliższych czterech dni przywraca im znowu ten kolor, który miały pierwotnie. Rude włosy otrzymują w 10 dniach ciemny kolor lub brunatny. Flaszka „PURITAS“ kosztuje 2 zł. przy wysyłce 20 ct. na wydatki.)

Główny SKŁAD c. k. uprz. **Puritas** u jedynego fabrykanta i właściciela przywileju

OTTO FRANZ *we* **Wiedniu,**

VII. Mariahilferstrasse Nr. 38.

Składy we **Lwowie** w apt. **Zygm. Ruckera** Piotra Mikolascha; *w Krakowie:* Konst. Wiśniewski apt., pod św. Florjanem, F. Stockmar apt., *w Tarnopolu:* w apt. Fr. Jamrogiewicza, Hermana Kahane apt.; *w Stryju:* w apt. J. Zgórski, *w Przemyślu:* J. Maszewski aptekarz; *w Kołomyji* E. Stenzel apt, w Jarosławiu J. L. Wisłocki apt. 2707 4—12

FOSFORAN ŻELAZA

LERASA APTEKARZA, DOKTORA NAUK ŚCISŁYCH

W płynie podobnym do *zgęszczonej żelazistej wody mineralnej*, jest jedynym środkiem żelazistym zbliżającym się do składu kulek krwi, a posiada nad reaktą preparatów żelazistych tę wyższość że działa w sposób *odtwarzający krew i kości. Nigdy nie sprawia zatwardzenia i nie utrudza żołądka, nie czerni zębów*: używa się zawsze z dobrym skutkiem w *boleściach żołądka*, przeciw *bladości cery, niedokrewności* i wszystkich tych cierpieniach którym podlegają niewiasty, panny i dzieci *blade niedokrwiste, cierpiące na mdłości i brak apetytu*.

PARYŻ, 8, ULICA VIVIENNE I WE WSZYSTKICH GŁÓWNYCH APTEKACH.

We Lwowie w apt. pp. Piotra Mikolascha, Ruckera i Nahlika.

Kurort Ober-Salzbrunn

na Szlązku.

Stacja kolei (2 godziny z Wrocławia) 403 metr. nad powierzchnią morza; — łagodny klimat górski, celujące swymi alkalicznemi zdrojami pierwszorzędnemi, posiadające wielki zakład leczniczy (żętyca krowia, kozia i owcza, właś. mleko, mleko osiel), starające się przez powiększenie i upiększenie swych zakładów zadosyć uczynić wszelkim wymogom tak w zakładzie, jakoteż co do pomieszkań. — Skuteczne w chorobach krtani, płuc i żołądka, na zołzy, cierpienia nerek i pęcherza, gośćcowych, uciążliwościach hemoroidalnych, szczególnie dla niedokrewnych i rekonwalescentów. Szczególnie tedy wiosenny i jesienny. Wysyłkę wody „Oberbrunn“ tudzież zamówienia na mieszkania załatwia

KEFIR sporządzony w książęcej krowiarni przez aprobowanego aptekarza.

1795 4—8 **Książęca inspekcja źródła.**

STACHIEWICZ i ABRYSOWSKI

BAZYLEGO TOWARNICKIEGO Następcy

WE LWOWIE RYNEK L. 32.

polecają w najobfitszym wyborze po najumiarkowańszych cenach.

Materje wełniane / Jedwabie i Aksamity / Grenadyny wełn. i jedwabne / Fulary i Satyny / Kretony i Perkale / Pledy i Chustki

Sześć medali zasługi i dyplom uznania

za niezrównane wyroby kosmetyczne i toaletowe

Pudr książęcy

Z wspaniałe powodzenie i wziętość tego pudru jest najlepszym dowodem jego nieporównanej dobroci. — Pudr książęcy na wszystkich wystawach odnosił palmę pierwszeństwa, a liczne medale zasługi, jakiemi został wyszczególniony najlepiej go zalecają. — Pudr książęcy nie zawiera żadnych metalicznych przymieszek, jestto najczystsza i najdelikatniejsza mączka roślinna, przyjemnie przylega do twarzy, nadaje piękną naturalną białość i jest nieocenionym środkiem do upiększenia twarzy.

Pudełko małe pudru białego 60 ct., całe 1 zł., z łabędzikiem zł 1.50. Różowy dla blondynek i kremowy dla szatynek i brunetek, małe pudełko po 70 ct., większe 1.20 z łabędzikiem zł. 1.60.

WODA FIJOŁKOWA.

Usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trądziki, pierzchnienie i łuszczenie skóry, wygładza zmarszczki, i dołki ospowe.

Twarz odświeża, wybiela i wydelikace do tego stopnia, że jako środek toaletowo-hygieniczny został odszczególniony medalem zasług i na wystawie przyrodniczej lekarskiej w Krakowie. — Cena 1 złr.

MYDŁO KOSMETYCZNE.

Odznacza się nadzwyczajną delikatnością i nader przyjemnym zapachem, łagodnie wpływa na naskórek, zapobiega pierzchnieniu rąk i twarzy bardzo dokładnie oczyszcza skórę. Usuwa piegi i żółtobrunatne plamy z twarzy. — Cena 60 ct.

Wodę lwowską odznaczającą się przyjemnym, długotrwałym zapachem, flakon zł. 1.50; pół flakonu 80 ct.

Wodę kolońską przednią, — flakon ct. 15, 25, 50 i zł. 1, najprzedn. (potrójna) flak. ct. 20 40. 80 i zł. 1.50, 2. 3.50, 5 zł.

Perfumy na wzór angielskich i francuskich sporządzone, jaśminowa, fiołkowa, opoponaks Chypr. heliotrop. hiacynt, konwalia, róża i t. p., od 35 ct. do 8 zł. flakon

Wodę lewandową i lewandową ambrosą do skrapiania sukien i odświeżania powietrza w pokojach, flakon 50, 70. 90 ct. i złr. 1.50.

Ocet toaletowy do nacierania ciała, do płukania ust, flakon 50 ct. i 1 złr

Ocet salonowy do kadzenia 50 ct.

J. IHNATOWICZ

Fabryka we Lwowie, ulica Kopernika, liczba 3.

sklepy własne ul. Halicka róg wałowej, Hotel Europejski i Filii w KRAKOWIE Sukiennice 20. 2063 3 - ?

Zakład wodoleczniczy Kreuzen

pod Grein n. Dunajem (Wyższa Austrja)

Elektryczne i dyetetyczne kuracje, także kąpiele elektryczne, nagniatanie. Jazda koleją Elisabeth-Westbahn, stacja Amstetten z Wiednia w 5 godzinach. Parowcem. Stacja Grein, z Linz 3 godziny. Sezon od 15. kwietnia do końca października. Na wiosnę i w jesieni tańsze ceny. W pobliżu są lasy szpilkowe Powabna okolica Kąpiele wolne. Pensja tania. Objaśnienia i prospekta przez zarząd kąpielowy Kreuzen i dr. med. Otto Fleischander, właś. i kierującego lekarza w Kreuzen. podczas zimy we Wiedniu I. Flankengasse Nr. 7. 1526 8—15

J. Andela prezerwatywa

przeciw

molom.

Moja prezerwatywa przeciw molom ochrania najpowniej suknie zimowe, futra, meble i t. p. od nader szkodliwego zagnieżdżenia się molów; środek złożony jest z najskuteczniejszych i najniezawodniejszych specjalności tak dalece doświadczonych, że **na skuteczność tegoż z zupełnym spokojem liczyć można.**

J. ANDELA drogerja 2453 3 ?

pod „Czarnym psem“

ulica Husa (Do inikańska) **w Pradze.**

We LWOWIE: u pp. aptekarzy Zygm. Ruckera pod „Srebrnym Orłem“, Piotra Mikolascha, u Hübner i Hauke, handel materjałów.

Składy na prowincji tam, gdzie wywieszone są odnośne plakaty.

Kantor wymiany

c. k. uprz. gal.

akcyjnego Banku Hipotecznego

kupuje i sprzedaje

wszystkie efekta i monety

pod warunkami najprzystępniejszemi

5% LISTY hipoteczne,

jakoteż

5% premiowane Listy hipoteczne,

które według prawa z d. 1. lipca 1868 (Dz. p. P. XXXVIII. N. 93.) i najw post. z dnia 17. grudnia 1871, mogą być użyte do lokowania kapitałów fundusowych, upilnowanych, kaucyj małżeńskich wojskowych, na kaucje i wadja, **są w tym kantorze do nabycia.**

Wszystkie polecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym, bez doliczenia prowizji. 2051 6—?

Dla hotelów, kuchen, | Bezsprzecznie najlepszy | dla ogrodów, stajeń.

w handlu

Prawdziwy zamorski „Proszek na owady“. 1671 1—4

[transatlantic insect powder]

nowo odkryty przez J. PLAN.

Do pewnego i zupełnego wygnbienia i wyniszczenia wszelkich owadów, a to: pluskw, pcheł, szwabów, karakonów, much, mrówek, stonóg, robactwa ptaków tak dalece, że z zarodków ani śladu nie zostanie. — Główny skład jedynie i wyłącznie u

Henryka Münzer, we Wiedniu, Hernals, Hauptstrasse 1.

W puszkach po 20, 40, 60, 80 ct. 1 złr. i 1.50 ct. — Szprycki do rozpylania 30 ct. — Zlecenia z prowincji załatwiają się spiesznie. Odprzedający otrzymają rabat. | Oczyszczenia | pomieszkań.

W Signiówce

pod Lwowem

(1 kilometr od rogatki Grodeckiej)

Zabudowania fabryczne

i 1 morg ogrodu

na sprzedaż.

Bliższą wiadomość udziela **de Köhler** sekretarz kolei lwowsko - czerniowieckiej lub **Arnold Werner** we Lwowie. 2756 1—8

W Niegowcach

w powiecie Kałuskim **licytacje się odwołuje** z powodu wysprzedania wszystkiego właścicielce. 2693 2 - 2

Ceny stałe fabryczne.

17-krotnie premiowana

na wystawach w Londynie, Trjeście, Wiedniu, Cieplicach, Warszawie etc. 2732 1—6

Fabryka pierników

i sucharków

L. Czyńskiego,

w Jarosławiu,

której wyroby zakupywane bywają dla dworu cesarskiego otworzyła **we LWOWIE**

specjalny skład

swych wyrobów przy ulicy Kopernika, naprzeciwko **apteki Wgo Mikolascha.**

Ceny stałe fabryczne.

L. 327.

Ogłoszenie konkursu.

Na mocy rozporządzenia Wysokiego Wydziału krajowego z dnia 19 maja r. b. do l. 25031 rozpisuje się konkurs na trzy posady asystentów lekarskich przy krajowym szpitalu powszechnym we Lwowie, na lat dwa, które przy zadawalającej służbie mogą być przedłużone do lat czterech.

Do posady asystenta lekarskiego przywiązaną jest płaca 500 zł. w. a. rocznie, bez żadnego dodatku. Ubiegający się kandydaci do tych posad powinni wykazać:

1. Wiek, stan i miejsce urodzenia.

2. Dotychczasowe zatrudnienie i znajomość języków krajowych.

3. Stopień doktora medycyny lub Wszech nauk lekarskich, uzyskany na jednej z Wszechnic państwa austrjackiego.

Podania wnosić można do dnia 15. lipca r. b. na ręce Dyrekcji szpitala powszechnego we Lwowie, bezpośrednio lub za pośrednictwem swej władzy przełożonej, jeżeli kandydat zostaje w służbie publicznej.

Lwów d. 1. czerwca 1885.

Dyrekcja kraj. szpitala powszechnego.

2762 1—3

VICHY

Zakład kąpielowy

(Francja departament de l'Allier)

Własność rządowa francuska.

Administracja: w Paryżu, 22, bulevary Montmartre.

PORA KĄPIELOWA

w zakładzie Vichy, jednym znajwykwitniej urządzonych w Europie kąpiele i natryskiwania wszelkie dla uleczenia chorób **żołądka, wątroby pęcherza, zwiru, cukrzycy** (diabetis) **dna kamienia,** etc.

Codzień od 15. maja do 15. września Teatr i Koncerta w Casino. Muzyka w Parku Czytelnia. — Salon dla Dam. — Salon do gier do konwersacji, do gry w Bilard. 1955

Koleje żelazne prowadzą do Vichy

Do P. T. Czytelników

„Gazety Narodowej“

Z powodu bardzo niekorzystnych stosunków eksportowych na Wschód i do Rosji, jestem zmuszony mój olbrzymi skład

derek na konie,

sporządzonych z 185 ctm. długiej, 115 ctm. szerokiej, nader trwałej, gęsto tkanej a przytem miękkiej i wełnistej materji, zatem przydających się jako koczyki na łóżka, sprzedać za byle co i wysyłam

sztukę po 1 złr. 55 ct.

za pobraniem.

Coby się nie podobało, będzie bez trudności przyjęte napowrót

Listy upraszam adresować do

Orient-Export-Bureau

we Wiedniu, Favoriten.

Świadectwo. Z jakości dostawionych kilku panom 9 komendy korp. derek 185 ctm dł. i 115 ctm szer. w Josefsztadzie jestem zupełnie zadowolony i upraszam o przysłanie za pobraniem 10 sztuk takich derek na konie dla kilku panów 8 komendy korp. na próbę. Gdy się podobają, nastąpi dalsze zamówienie.

Praga 16. maja 1885. Arpad Pater kapitan 8. kom. korp. 1752 3—3

Dziś we czwartek dnia 4. czerwca

w razie niepogody

odbędzie się w sali kasyna miejskiego wielkie nowo-wynalezione

przedstawienie magiczno-mimiczno-muzykalne

c. k. nadw: magika i wirtuoza prof. St. ROMANA wraz z córkami tegoż: pannami Izabelą wirtuozką i Melitą magiczką.

Ceny miejsc są na plakatach wypisane, a biletów nabyć można w dniu przedstawienia przy kasie i w księgarni pp. Gubrynowicza i Schmidta. — Początek o godz. 8mej wieczorem

We Lwowie Rynek l. 33. | **J. WALLACH & SYN** | We Lwowie Rynek l. 33.

handel sukna i towarów wełnianych

(założony w r. 1841)

poleca ze swego nader obficie zaopatrzonego **składu na sezon wiosenny i letni materje w najnowszych wzorach na ubrania męzkie, damskie i dziecięce,** a szczególnie **materje na ubrania męzkie i dziecięce** a to:

materje wełniane z domieszką bawełny szer. 135 ctm. metr od 1.45 do 2.40.

materje wełniane czyste bez domieszki bawełny szer. 135 ctm. metr od zł. 2.50 i wyżej

materje damskie na okrycia czysto wełniane 135 ctm. szerokości metr od zł. 2.50 i wyżej.

materje damskie na okrycia z domieszką bawełny 135 ctm. szerokości metr od zł 1.20 do 2.40.

Sukna i materje na liberje czysto wełniane szerok. 120 ctm. metr od zł. 1.85 i wyżej, tudzież **dreliszki liberyjne** czysto niciane do prania.

Materje nieprzemakalne czysto wełniane na płaszcze od deszczu metr od 2 zł. 50 ct. i wyżej. 2498 13—?

Wzorki w wielkim wyborze wysyłamy na każde żądanie franco.

Zamówienia zamiejsc we załatwiamy najsumienniej i najsumienniej

Austrjacka pierwsza c. k. uprz.

fabryka mebli żelaznych

Aug. Kitschelta Spadkob.,

c. k. dostawców nadwornych, dostawca miasta Wiednia.

SKŁAD: 1190 2—5

Wiedeń I. Kärntnerstrasse 46 (Heinrichshof.)

Meble ogrodowe, namioty ogrodowe, stołki do zwijania, łóżka, wkładki do łóżek, umywalnie, figury do wodotrysków z lanego cynku.

Ilustrowane cenniki gratis i franco.

Skład we Lwowie u p. EDWARDA GEBHARDTA.

Do głównego składu

Wód mineralnych rodzimych

Piotra Mikolascha

we Lwowie

nadeszły już wody ze wszystkich źródeł tak krajowych jakoteż zagranicznych i odtąd nadchodzą co kilka dni świeże.

Rozsełka na prowincję uskutecznia się codziennie tak pocztą jakoteż koleją zaraz po otrzymaniu zamówienia. 2664 2—10

C. k. Zakład wodoleczniczy

w Krynicy

pod kierownictwem dr. **Henryka Ebersa,**

otwarty od 15 maja do końca września.

2744 1—24

Ces. król. uprzywil.

kolej Lwowsko-Czerniowiecko-Jasska.

L. 12420V.

Dostawa

oleju rzepakowego i nafty.

Na czas od 1. lipca 1885 do 30. czerwca 1886 rozpisuje się dostawa około:

22.000 kg. rzepakowego oleju świetlnego
62.000 kg. „ „ smarnego
74.000 kg. nafty.

Oferty należycie opieczętowane ostęplowane i zaopatrzone w napis „Oferta na olej“ należy wnieść najpóźniej **do 13. czerwca** b. r. godziny 11 przed południem u zarządu głównego w Wiedniu, komitetu zarządzającego w Bukareszcie lub Dyrekcji ruchu we Lwowie albo w Jassach, równocześnie zaś jednak oddzielnie uiścić w jednem z wyż wymienionych miejsc wadjum w wysokości 5procent wartości ofiarowanych materjałów.

Warunki dostawcze mogą być rzejrzane w zarządach materjałów w Wiedniu, Lwowie, Bukareszcie i Jassach lub też za uiszczeniem pocztowego, przesłane na wskazane miejsce.

Wiedeń 26. maja 1885. 2749 1—2

Rada zawładowcza.

Kąpiele Thalkirchen pod Mnichowem

Zakład wodoleczniczy i dyetetyczny.

Pod względem hygienicznym nader zdrowo (prawie 2000' wys.) wiejsko, nader pięknie położony, dobrze urządzony zakład z wielkimi cienistemi i pysznemi ogrodami, znany dobry wikt, tanie ceny. Leczą się w tymże szczególnie cierpienia nerwowe i spodnich części ciała, gościec i reumatyzm, osłabienia, choroby kobiece, otyłość, jakoteż morfinowania. Dokładne prospekta o sposobie leczenia, cenach, skutkach itd wysyła gratis i franco

1035 2 - 5 **Dr. V. Stammler,** lekarz i właściciel.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Platon Kostecki.

Z drukarni „Gazety Narodowej“.